Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 195 — Katowice, czwartek 25-go sierpnia 1932 r. — Rok 31

Roboty publiczne w Polsce.

Rząd polski, w odpowiedzi na cyrkularz Ligi Narodów opracował projekt robót publicznych w Polsce, wydany obecnie przez Polską Ajencję Telegraficzną w broszurze w języku francuskim i angielskim (Les traveux publics en Pologne. — The public Works in Poland — Warszawa 1932).

Projekt zawiera budowę 8 wielkich mostów na Wiśle (54 miljn. zł), 25 — małych (9.100.000 zł), ulepszenie dróg lądowych według projektu Puricellego kosztem 433.556.000 zł lub według projektu „Nowodrogu" kosztem 60.000.000 złotych.

Dalej, projekt wysuwa **prace komunalne na Śląsku kosztem około 30 miljn. zł**, asenizację i zaopatrzenie w wodę szeregu miast (Łowicz, Rzeszów, Łomża, Łódź) — kosztem 92.625.000 zł, elektryfikację Polski kosztem 279.000.000 złotych.

Razem projekt przewiduje wydatek 1.096.931.000 zł w pierwszej partji robót (ogólnokrajowych) i 735.818.000 na roboty komunalne (w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie, Włocławku itd.).

Projekt ten podpisany przez ministra Norwid-Neugebauera dnia 15 grudnia 1931 roku, złożony został Lidze Narodów. Prócz tego, rząd Polski przedłożył w odpowiedzi na kwestjonarjusz Ligi Narodów z dn. 13. 10. 1931 r. notę wyjaśniającą, dotyczącą projektów sekcj hydrotechnicznej.

W nocie tej rząd Polski wskazuje, że naturalne warunki istniejących w Polsce dróg wodnych sprzyjają znakomicie rozwinięciu wodnej sieci komunikacyjnej, a to zarówno w kierunku z południa na północ, jak i ze wschodu na zachód. Nota wskazuje, jakie roboty należałoby wykonać, celem realizacji połączeń wodnych według osi północno-południowej i wschodnio-zachodniej.

Realizacja tych wszystkich projektów, wysuniętych przez rząd Polski w Lidze Narodów nabiera szans prawdopodobieństwa, w miarę gruntowania się wśród kierowników myśli gospodarczej w Europie tego przeświadczenia, że podniesienie dobrobytu rolników Europy wschodniej jest koniecznym warunkiem ożywienia przemysłu i handlu w Europie zachodniej.

Środków na wykonanie robót publicznych w Europie wschodniej powinny dać państwa Europy zachodniej, gdyż leży to całkowicie w ich interesie. Przewidywane jest wypuszczenie wielkiej międzynarodowej pożyczki dla robót publicznych na wschodzie Europy, pozostającej pod kontrolą Ligi Narodów oraz Banku Wypłat Międzynarodowych.

Jeśli tedy nie zajdą jakieś nieoczekiwane wypadki międzynarodowe i o ile wogóle nie zaniknie myśl i wola, skierowana ku ratunkowi gospodarczemu Europy, już na jesieni tego roku możnaby oczekiwać zdecydowanych posunięć w kierunku realizacji projektów wielkich robót publicznych w Europie Wschodniej, a więc i w Polsce.

Kompromis między sprawiedliwością a polityką.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Berlina, iż rząd pruski ułaskawi prawdopodobnie czterech hitlerowców, skazanych na śmierć za krwawy samosąd polityczny w Potempie, piąty zaś zostanie stracony. W ten sposób w drodze kompromisu z jednej strony zostanie uratowany autorytet rządu, a z drugiej strony pohamowana akcja odwetowa hitlerowców, którzy zapowiadają rozruchy polityczne w razie stracenia ich towarzyszy partyjnych. Rząd nie może okazać swej słabości wobec pogróżek Hitlera ze względu na niebezpieczne następstwa, które wywołać może tolerancja przestępstw politycznych na nastroje wśród Reichswehry.

Berlin. W ciągu dnia wczorajszego **we Wrocławiu dochodziło do burzliwych demonstracyj ulicznych.** Oddziały narodowych socjalistów demonstrowały w pochodach przeciwko wyrokowi sądu bytomskiego. **Przed domem towarowym Tietza wybuchła bomba.** Policja interwenjowała, aresztując szereg osób.

Berlin. „Berlin am Mittag" donosi, **że kierownictwo partji narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Urlopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały znajdują się od wczoraj w pogotowiu alarmowem.**

Prezydjum frakcji narodowych socjalistów w sejmie pruskim zapowiada podjęcie akcji na terenie parlamentarnym celem uchylenia wyroku sądu bytomskiego. Zarząd frakcji zgłosił odpowiednie wnioski na plenum sejmu.

Antypolska nagonka.

Berlin. Prasa narodowo - socjalistyczna kontynuuje w dalszym ciągu namiętną kampanię na rzecz skazanych na śmierć hitlerowców pod hasłem „nie żądamy łaski, lecz sprawiedliwości!" Organ hitlerowców „Angriff" ogłasza **wczorajsze orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego zarzucając, że gabinet mierzy jedną miarą akcję patrjotyczną hitlerowców z terorem organizowanym przez komunistów i powstańców polskich na Śląsku.** „Angriff" cytuje telegram szturmowców berlińskich do kanclerza Papena, w którym m. in. czytamy: **Hańbą jest, że 5-ciu niemieckich bojowców o wolność ma być zamordowanych za jednego Polaka powstańca.** Hitlerowcy — wywodzi dalej „Angriff" — są żołnierzami chroniącymi granice niemieckie na wschodzie.

Berlin. W obronie skazanych na śmierć hitlerowców wystosowały związki nacjonalistyczne w Gliwicach zgrupowane w t. zw. związkach ojczyźnianych telegram do kanclerza Papena. **Krwawy czyn w Potempie, zdaniem organizacyj nacjonalistycznych, wypłynął z akcji ochronnej, jaką prowadzą związki wojskowe Stahlhelmu i szturmowców hitlerowskich przeciwko ludności polskiej.** Prawdopodobnie dla złagodzenia tego szczerego wyznania usiłują autorzy telegramu w dalszym ciągu depeszy tłumaczyć swe wystąpienia przeciwko Polakom, walką z komunizmem. **Wykonanie wyroku śmierci, jak brzmi telegram, spowodowałoby dalsze zamieszki i naraziło na szwank niemieckie granice na wschodzie (?) Telegram domaga się ułaskawienia hitlerowców, bądź wznowienia procesu.**

Z prośbą o ułaskawienie skazanych zwrócił się również do kanclerza Papena Stahlhelm. Przywódca frakcji narodowych socjalistów w Reichstagu Frick wystosował na ręce kanclerza Papena telegram, w którym ostrzega kanclerza przed wykonaniem wyroku nad skazanymi na śmierć hitlerowcami.

„Żydzi są winni".

Berlin. Przywódca narodowych socjalistów w Berlinie Goebels ogłasza dziś w „Angriffie" artykuł p. t. „Żydzi są winni", **w którym otwarcie wzywa do pogromu.** Goebels atakuje szereg niemieckich organizacyj demokratycznych oświadczając: **Dzień sądu nadejdzie.** Prawdziwi winowajcy czują się chwilowo jeszcze bezpiecznie pod osłoną policji, **ale przyjdzie dzień, kiedy państwo będzie miało inne zadanie i nie będzie chronić zdrajców narodu od gniewu ludu.** Żydzi są winni, nie ujdą oni zasłużonej kary.

Centrowcy układają się z hitlerowcami

Berlin. Rokowania koalicyjne między stronnictwami centrum a narodowymi socjalistami toczą się nieoficjalnie w dalszym ciągu. Dzisiejsze rozmowy dotyczyć miały nietylko koalicji w Prusach, lecz także i Rzeszy. Ze strony centrum ma te rokowania prowadzić osobiście b. kanclerz Bruening, który w tym celu przerwał swój urlop i udał się do Stuttgartu, gdzie odbywają się rokowania.

Krwawe walki w Brazylji.

Londyn. Dwudwniowa krwawa bitwa w Sao Paolo, między wojskami rządowemi i powstańcami, zakończyła się klęską powstańców, którzy wycofali się z zajmowanych pozycji w rozsypce. Bitwa była największem spotkaniem orężnem, notowanem w historji Ameryki Południowej. Po obu stronach walczyło 10 000 ludzi na froncie 16 kilometrów. Po obu stronach są duże straty. W ręce wojsk rządowych wpadło wielu jeńców, m. in. były prezydent Waszyngton Luis. Dowódcą wojsk powstańczych, które poniosły klęskę, był generał Klinger, pochodzenia niemieckiego. Wojska rządowe maszerują na Sao Paolo, gdzie daje się zauważyć wrzenie wśród robotników.

Obsuwanie się góry.

Londyn. Na wyspie Madera, w pobliżu Funchal zauważono obsuwanie się zbocza góry. Masa ziemi i skał, które obliczają na 15 miljonów metrów sześciennych, obsuwa się powoli na dół. Dotychczas nie zanotowano ofiar w ludziach.

Ks. biskup Przeździecki na audjencji u Ojca św.

Citta del Vaticano. Ojciec św. powtórnie przyjął na audjencji J. E. ks. dr. Przeździeckiego, biskupa podlaskiego, przewodniczącego komisji mieszanej w sprawach konkordatu. J. E. ks. biskup Przeździecki wraca w tygodniu bieżącym do kraju.

18-letni Polak planuje lot dookoła świata.

Nowy Jork. Prasa donosi, że 18-letni Polak Edmund Serafin, którego rodzina mieszka w Jersey Citty planuje lot naokoło świata na samolocie własnej budowy. Lotu swego Serafin ma dokonać w kierunku zachodnim przez Japonję, Chiny, Włochy, Polskę i Anglję do Nowego Jorku.

Zamykanie kościołów w Rosji.

Rzym. „Osservatore Romano" podaje, że w Sowietach wydano dekrety, zakomunikowane miejscowym władzom, ale nieogłoszone, w sprawie dalszej walki z religją. Według tych dekretów, do dnia 31 grudnia 1933 r., najpóźniej, mają być zlikwidowane wszystkie kościoły, kaplice i domy modlitwy, z wyjątkiem tych, które, za zgodą rządu moskiewskiego, będą jeszcze tolerowane przez pewien czas. Na potrzeby 2 milj. ludności katolickiej po dacie powyższej pozostanie około 20 kościołów, w tem 8 kościołów do dyspozycji Niemców - katolików.

Lord Rothermere odrzucił propozycję osadzenia go na tronie węgierskim.

Londyn. „Daily Mail" ogłasza sensacyjny artykuł lorda Rothermere, znanego przyjaciela Węgrów, który niejednokrotnie występował za zmianą traktatów pokojowych, uszczuplających terytorja węgierskie. Rothermere pisze, iż przed 4 laty węgierski publicysta Rakoczy zaproponował mu wystawienie swej kandydatury na tron węgierski. Rothermere propozycję tę, którą poprzeć miały również wpływowe koła węgierskie, odrzucił, ponieważ uważał, iż monarchą węgierskim nie może być cudzoziemiec.

Polak kandyduje do kongresu w Buffalo.

Buffalo. Stronnictwo demokratyczne okręgu Buffalo mianowało kandydatem swoim do kongresu dr. Franciszka Fronczaka, długoletniego komisarza zdrowia miasta Buffalo i b. pułkownika armji polskiej. Duża popularność dr. Fronczaka w Buffalo zdaje się zapewnić jego zwycięstwo w listopadowych wyborach.

Tragiczny wypadek na strzelnicy.

Zamość. Wczoraj na strzelnicy przysposobienia wojskowego w czasie strzelania ćwiczebnego uczennica miejscowego gimnazjum Kwiatkowska strzelając z floweru trafiła w głowę przechodzącego przez strzelnicę ucznia 5 klasy miejscowego gimnazjum Szepesa zabijając go na miejscu.

TELEGRAMY.

Udział Polski w konferencji odbudowy Europy.

Warszawa. Skład delegacji polskiej na zbierającą się w dniu 5 września w Stresie t. zw. konferencję odbudowy Europy centralnej i wschodniej, ustalony został jak następuje: **Przewodniczący minister pełnomocny senator Józef Targowski**, członkowie delegacji dyr. departamentu w Minist. Przemysłu i Handlu dr. Mieczysław Sokołowski, dyr. departamentu ekonomicznego w Min. Roln. i Reform Rolnych dr. Adam Rosse, radca ekonomiczny M. S. Z. Antoni Roman i naczelnik wydziału w Min. Skarbu dr. Jerzy Nowak. Na konferencji w Stresie przewodniczyć będzie delegat francuski do Ligi Narodów Georges Bonnet.

Tyfus w Łodzi.

Łódź. W ostatnich dniach zanotowano w Łodzi cały szereg wypadków tyfusu. Epidemja szerzy się przedewszystkiem na przedmieściach Chojny i Widzew. W dniu dzisiejszym miejskie pogotowie ratunkowe zanotowało 16 nowych wypadków zachorowania na tyfus.

Burza nad Borysławiem.

Borysław. Wczoraj w południe nad Borysławiem i okolicą przeszła niezwykle silna burza z piorunami. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania i poranił śmiertelnie 60 letnią kobietę. Wezwany lekarz stwierdził zgon. W chwilę później została porażona przez piorun służąca, która podczas burzy czerpała wodę ze studni. Dzięki natychmiastowej pomocy została ona przywrócona do życia, doznała jednak bardzo silnych poparzeń.

Zamknięcie kongresu eucharystycznego w Kopenhadze.

Kopenhaga. Zamknięty został tutaj kongres eucharystyczny. Stanowił on największy zjazd katolików w krajach północnych od czasów reformacji. — **Szczytem uroczystości była Msza pontyfikalna celebrowana w niedzielę przez ks. kardynała Hlonda.** W procesji brało udział dwóch kardynałów, 10 biskupów, 200 duchownych z różnych krajów europejskich oraz ponad 10.000 katolików duńskich, szwedzkich i polskich, wielu członków arystokracji oraz korpusu dyplomatycznego. **Po południu odprawił ks. kardynał Hlond nieszpory dla polskich uczestników kongresu, którzy przybyli z okolicy w liczbie około 1.000.**

Kopenhaga. Ks. prymas Hlond odjechał wczoraj z Kopenhagi pociągiem berlińskim. W ostatnim dniu swego pobytu w Kopenhadze ks. Prymas był przyjęty na specjalnej audjencji przez króla Chrystiana, wieczorem w poselstwie R. P. odbył się obiad na cześć ks. Prymasa. W obiedzie tym uczestniczyli duński minister spraw zagranicznych Munch, prezydjum towarzystwa duńsko-polskiego i konsulowie polscy w Danji. Ks. Prymasa żegnali na dworcu przedstawiciele poselstwa polskiego i duchowieństwa.

Czwarty dzień okrężnego lotu europejskiego.

Lotnicy polscy Żwirko i Karpiński na czele!

Warszawa. Tabela dotychczasowych wyników międzynarodowych zawodów lotniczych przedstawia się jak następuje:

1. **Żwirko (Polak) 245 punktów.**
2. **Karpiński (Polak) 238 pkt.**
3. Poss (Niemiec) 234 pkt.
4. Fretz (Szwajcar) 231 pkt.
5. Hirth (Niemiec) 230 pkt.
6. Morzik (Niemiec) 224 pkt.
7. Cuno (Niemiec) 224 pkt.
8. **Bajan (Polak) 223 pkt.**
9. Stern (Niemiec) 221 pkt.
10. Lusser (Niemiec) 219 pkt.
11. Osterkamp (Niemiec) 219 pkt.
12. Pasewaldt (Niemiec) 219 pkt.
13. Seidemann (Niemiec) 214 pkt.
14. Detre (Francuz) 208 pkt.
15. Duryon (Francuz) 201 pkt.
16. **Giedgowd (Polak) 198 pkt.**
17. Kleps (Czech) 196 pkt.
18. Delmotte (Francuz) 192 pkt.
19. Kalla (Czech) 192 pkt.
20. Massenbach (Niemiec) 183 pkt.

Następnie idą kolejno: **Orliński (171)**, Marzenfeld (145), Anderle (143), Nicolle (141), Arnoux (119) i Rabb (86).

Wycofanie się Włochów z rajdu i wypadki jakim uległi inni zawodnicy w pierwszym etapie i na początku drugiego, szanse poszczególnych pilotów radykalnie zmieniły.

Z 39 zawodników wycofało się 7 Włochów (wszyscy), a pozatem wskutek wypadków 3 Niemców, 1 Francuz, 1 Szwajcar i 1 Czechosłowak.

W tej chwili bierze udział w rajdzie 26 zawodników: 12 Niemców (3 odpadło), 5 Francuzów (2 odpadło), 5 Polaków (nikt nie odpadł), 3 Czechów (1 odpadł) i 1 Szwajcar (1 odpadł).

Po odpadnięciu Włochów i Niemca Cramona na czoło zawodników wysunęli się Polacy.

W kołach lotniczych, śledzących z wielkiem zainteresowaniem przebieg raidu awjonetek dookoła Europy, wielką sensację wywołało wycofanie się na rozkaz ministra Balbo ekipy włoskiej.

Po wycofaniu się Włochów posiadający najszybsze maszyny **Niemcy wysunęli się na czoło w poszczególnych etapach, co jednak nie stanowi dla nich przewagi w punktach za lot.**

Jeden z Niemców, Seidemann wylądował jeszcze wczoraj w Paryżu, reszta lotników spędziła noc w Stuttgarcie, w St. Gallen (Giedgowd) i w Lyonie, gdzie aparaty zostały zatrzymane z powodu burzy.

W Lyonie przenocowali z lotników polskich: Karpiński (przybył o 16,18), Żwirko (16,18), Bajan (17,25), Orliński (18,30).

Orliński z powodu uszkodzenia korby od zbiornika gazowego wylądował koło Villeneuve-Loubet skąd aparat przewieziono na lotnisko w Cannes. Stąd kpt. Orliński wystartował ponownie, poleciał na miejsce, gdzie opadł i stamtąd przeleciał do Cannes, unikając w ten sposób dyskwalifikacji.

Dziś o godz. 6 rano z Lyonu, St. Gallen i Stuttgartu lotnicy odlecieli w dalszą drogę do Paryża. W Paryżu wylądowali najpierw ci, którzy nocowali w Stuttgarcie, a więc: Massenbach (7,45), Marienfeld (9,28), Lusser (9,47), Morzik (10,01), Poss (10,10), Czech Kalla (10,10) i Szwajcar Fretz (10,11), Kpt. Giedgowd przeleciał już Stuttgart i Bonn i znajduje się już w drodze do Paryża.

Pozostali lotnicy, którzy dziś rano opuścili Lyon, oczekiwani są w Stuttgarcie w godzinach 11—12. Według prowizorycznych obliczeń etapy Berlin — Warszawa — Kraków—Praga poszczególni lotnicy przebyli z szybkością: Colombo 208, Marienfeld 204, Massenbach 222, Seidemann 215, Lusser 197, Osterkamp 199, Czech Anderle 171, Fretz 203, Karpiński 198, Żwirko 200.

Lotnicy polscy przybyli do Paryża.

Paryż. Do Ljonu kapitan Bajan przybył o godz. 17.25, Orliński o godz. 18.30. Do Sengallen pierwszy przybył Seidemann o 15.10, jako 12 przybył Giedgowd o 17.58.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Żądać w aptek.

Wstrząsające dzieciobójstwo.

Włocławek. W dniu wczorajszym wieś Janowo pod Włocławkiem była widownią wstrząsającego wypadku. W wiosce tej mieszkała umysłowo chora Anastazja Krzemińska, matka kilkorga dzieci. Wczoraj podczas ataku szału Krzemińska pochwyciła nóż i odcięła swemu najmłodszemu dziecku, jednorocznej Tereni, głowę. Szalona zabrała następnie ociekającą krwią głowę dziecka i poczęła pędzić przez wieś. Zatrzymano ją i przekazano władzom sądowym.

Pogłoski o rezygnacji ks. biskupa Nowaka.

Przemyśl. J. E. ks. biskup ordynarjusz przemyski, Anatol Nowak, w ostatnich miesiącach poważnie zaniemógł. W związku z tą chorobą „Ilustr. Kurier Codzienny" notuje pogłoskę, jakoby ks. biskup z powodu złego stanu zdrowia i podeszłego wieku (liczy on 70 lat i godność biskupią piastuje od r. 1900) nosił się z zamiarem zrzygnowania ze stolicy biskupiej. W kołach miarodajnych nic nie wiadomo o zamierzonej rezygnacji J. E. ks. biskupa Nowaka.

Ustąpienie niem. ministra gospodarki.

Berlin. Dymisja sekretarza stanu w ministerstwie gospodarki dr. Trendelenburga została przyjęta. Stanowisko to obejmie tajny radca Schwarzkopf. Jak informuje prasa, ustąpienie Trendelenburga pozostaje w związku z różnicą poglądów w dziedzinie polityki gospodarczej Niemiec, jakie zaznaczyły się w łonie gabinetu. Chcąc umożliwić kanclerzowi Papenowi swobodę działania sekretarz stanu Trendelenburg będąc zwolennikiem liberalnej polityki gospodarczej, złożył podanie o dymisję.

Wizyta eskadry polskiej w Sztokholmie.

Sztokholm. Zapowiedziana na czwartek 25 bm. wizyta eskadry polskiej oczekiwana jest tu z dużem zainteresowaniem. Eskadra składać się będzie z kontrtorpedowców: Wicher i Burza, oraz łodzi podwodnych: Żbik, Ryś i Wilk pod dowództwem komandora Unruga. Wizyta potrwa trzy dni.

Argentyna a Urugwaj.

Londyn. Między Urugwajem i Argentyną w najbliższym czasie mają być normalne stosunki dyplomatyczne, zerwane wskutek wizyty w Buenos Aires krążownika urugwajsk'ego, na którym znajdował się generał Uriburu, jeden z przywódców rewolucji wojskowej w Argentynie. Poseł Urugwaj w Buenos Aires oraz minister spraw zagranicznych Urugwaju mają ustąpić z zajmowanych stanowisk.

Prasa gdańska o odezwie Z. O. K. Z. w sprawie zaprzestania bojkotu.

Gdańsk. W związku z uchwałą Z. O. K. Z. w sprawie zaprzestania bojkotu do Gdańska **„Danziger Landeszeitung" wyraża nadzieję, że ostatnia uchwała wyda rezultaty praktyczne.** Zastrzeżenia zamieszczone w uchwale Z. O. K. Z. uważa dziennik za zbyteczne, gdyż Gdańsk zawsze dążył do zgodnego współżycia z Polską. Pismo gdańskie przypomina odezwę Gdańskiej Izby Handlowej, wzywającą koła gospodarcze Gdańska, aby nie bojkotowały towarów polskich. „Danziger Landeszeitung" zamieszcza p. t. „Komplement Polski dla Gdańska" list ogłoszony przez „Express Poranny" opisujący wrażenia wyniesione przez pewnego podróżnego z pobytu w Gdańsku ujęte najbardziej optymistycznie. Organ centrowców zaznacza od siebie, że bojkot polski coraz częściej daje się zauważyć w rzeczowej ocenie w stosunku do Gdańska.

Pod opieką Marji

Powieść moralna.

4) (Ciąg dalszy.)

Pan Brozik odpowiedział również śmiechem — był w złotym humorze. Gdy Jerzy przybył i stanął przed nim, roztworzył ramiona, wołając:

— **Witam cię, synu mój!**

Serdecznie przywitał Jerzy i matkę, dla której zawsze w sercu swojem chował czułą miłość i szacunek, a potem małą Marynię, wziął ją na ręce, obnosił, huśtał i cieszył się nią.

Następnie zabrała go matka do pokoiku, w którym przy swietle migocącej lampki jaśniał wizerunek Bogarodzicy. Pani Anna spojrzała badawczo na syna, ale że i ojciec wszedł, więc rozmowa toczyła się ożywiona, wesoła, śmiano się i żartowano.

Po obiedzie wyszedł ojciec z synem na przechadzkę, a wieczorem do klubu, skąd dopiero późną nocą wrócili.

Gdy już Jerzy poszedł na spoczynek i pan Brozik pozostał sam z żoną, zawołał, zacierając z radości ręce:

— Dzielny chłopak wyrósł z niego, moja chluba, **mój syn!**

Promieniał z radości, a już jej wcale pohamować nie mógł, gdy widział, że syn nawet w niedzielę nie pomyślał o kościele.

— Otrząsł się z zabobonów i głupoty — rzekł do żony.

— Proszę cię, mężu, nie pochwalaj co jest godnem skarcenia; czy nie widzisz, że dąży do zguby?

— Żal mi ciebie, moja droga — odrzekł pan Brozik, nie tracąc dobrego humoru — bo nie biorąc względu na twoją ograniczoność religijną, jesteś kobietą doskonałą: gospodarną, oszczędną, łagodną, dbałą o męża i dzieci, zasługujesz aby modlitwy twoje były wysłuchane. Tymczasem nie odnoszą one żadnego skutku, więc zaprzestań lepiej i nie trać czasu na próżnych bałamuctwach.

— Nie, przenigdy! Nie zdarzyło się jeszcze, aby Pan Bóg opuścił tych, którzy pomocy Jego błagali.

— Jakże jesteś nierozsądną. Nie nawróciłaś mnie, nie nawrócisz i Jerzego; świat postępuje naprzód. Dopóki Jerzy siedział w domu, wierzył w głupstwa babskie; dzisiaj, wyrobił sobie własne zdanie. Wszelkie twoje usiłowania są daremne: wiedz, że Jerzy ma pomoc we mnie i że nie pozwolę go więcej bałamucić.

— Biedny ś ty! Popełniasz zbrodnię na własnym **twoim synu.**

— A widzisz, że nazwałaś go **moim synem**; teraz też jest **moim synem** i nim też pozostanie — śmiał się pan Brozik.

— Nie, mój kochany, takim, jakim byś ty chciał go mieć, takim nie zostanie. I ja mam pomoc, na którą napewno liczyć mogę, a tą jest pomoc Najświętszej Marji Panny. Ona wysłucha próśb moich i syna mego nie opuści. Chłopczykiem będąc, modlił się do Niej codziennie, dlatego też otoczy go swoją opieką.

— Jesteś nieuleczalna, żonusiu — żartował pan Brozik — nie traćmy czasu na niepotrzebnych utarczkach, lubię spokój i wesołość, cieszmy się, że **syn mój** nie poszedł w twoje ślady.

Jerzy uczył się pilnie, tak że mało czasu mu zbywało, w którym mógłby się matce swojej więcej udzielać. Jednakże, zanim wyjechał, upatrzyła pani Anna stosowną chwilę, aby z synem swoim pomówić o tem, co ją najwięcej niepokoiło.

— Posłuchaj synu — rzekła z pewnem wzruszeniem, gdy już czas wyjazdu Jerzego się zbliżał — uważam, że stałeś się mniej religijnym... widocznie ulegleś złym wpływom. Będę prosiła Boga, żeby cię oświecił i miał w swej świętej opiece.

Łzy stanęły Jerzemu w oczach, nic jednak nie odpowiedział.

Odjeżdżając, pożegnał się z matką, nie uspokoiwszy ani słowem jej boleści. Czuł wyrzuty sumienia.

— Nikczemnie kłamać — nie umiem!" — tłumaczył się sam wobec własnego sumienia, chcąc wyrzuty jego zagłuszyć.

W kilka dni później pani Anna klęczała z córeczką swą przed obrazem Najświętszej Marji Panny i gorąco się modliła: Matko Najświętsza! i on zapomniał o Tobie! Zlituj się, nawróć ojca i syna, użycz im łaski, aby przejrzeli i widzieli przepaść, ku której ciągnie ich duch niewiary.

W tej chwili wszedł do pokoju pan Brozik.

— Cóż znowu, płaczesz? — zapytał. — Co tobie jest? Zamiast się cieszyć z postępów syna, oddajesz się jakiejś rozpaczy i czynisz pożycie nasze nieznośnem. Bądźże wesoła!

— Nie mogę, to przechodzi siły moje. Starałam się być wesołą, aby cię nie gniewać; dzisiaj — już nie mogę. Przeczuwam, że spadnie na nas wielkie nieszczęście, bo Bóg chociaż cierpliwy, jest i sprawiedliwy.

Kronika bieżąca

Czwartek 25 sierpnia

Św. Ludwika (króla wyzn. † 1270) **ŚŚ. Euzebjusza, Poncjana, Wenancjusza i Peregryna,** męczen.

Słow.: **Namysław.**

Jutro piątek, 26 sierpnia: Św. Zefiryna pap. m.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.48,	o godz. 18.43
Księżyca	o godz. 22.06,	o godz. 15,07

Z historji śląskiej.

25 sierpnia. 1735. W Gliwicach spłonęło 9 domów, 3 stodoły, 8 domów musiano znieść zupełnie. — **1903. W Żorach** odbył się pogrzeb zmarłego we Wrocławiu prob. parafji chróścickiej, ks. Pawła Jana Frysztackiego. — **1911. Na Rozbarku** odbyło się poświęcenie nowego, wspaniałego kościoła św. Jacka, którego dokonał ks. prob. Emanuel Buchwald. — **1919. Śmiercią męczeńską z rąk oprawców niemieckich zginął pierwszy polski nauczyciel w Rudzie, Wincenty Janas, liczący 29 lat życia. — 1919. Wojsko niemieckie w Miasteczku zabiło kolbami dwóch a zastrzeliło trzech powstańców. — 1929. W Szczepanowicach pod Opolem odbyło się poświęcenie dzwonów do nowego kościoła.**

*

W roku: 1877. Na początku czerwca ks. Józef Koniecko, późniejszy prob. w Radzionkowie, stawił się przed sąd oleski, by odpokutować karę, za napisanie artykułu do „Katolika“. — 1877. Rząd pruski zakazał ówczesnemu proboszczowi w Pawonkowie (pow. lubl.) spełniania czynności duchownych w parafji. — **1878. W Bytomiu** wybudowano nowy ratusz. — **1878.** Stary kościół cmentarny **św. Trójcy w Bytomiu,** obalono. — **1878. Mikulczyce** przydzielono do powiatu tarnogórskiego. — **1878.** Powiat bytomski podzielony został na 4 powiaty: **Bytom, Katowice, Zabrze i Tarnowskie Góry. — 1879.** Gmina **grzybowicka** otrzymała z landratury tarnogórskiej nowa pieczęć gminną. — **1879 — 1880. Głód nawiedził Górny Śląsk, wskutek nieurodzaju i powodzi. Polska nadsyłaał żywności tyle, iż Śląsk nie mógł wszystkiego zużytkować. — 1879.** Wyszło drukiem pierwsze wydanie epopeji p. t. **„Stary kościół miechowski“** pióra **ks. Norberta Bończyka,** proboszcza parafji Najśw. Marji Panny w Bytomiu.

Po św. Bartłomieju.

W dniu wczorajszym kościół święty, a z nim i całe katolickie społeczeństwo święciło pamięć św. Bartłomieja. Do dnia św. Bartłomieja przywiązują rolnicy następującą przepowiednię. „Dzień Bartłomieja naśladuje cały wrzesień, a z nim i jesień“. Otóż jeżeli damy wiarę temu przysłowiu, to — według przebiegu pogody dnia wczorajszego — wrzesień, a z nim jesień roku bieżącego nie zapowiadałaby się nadzwyczajną pogodą, bowiem dzień wczorajszy naogół był chłodny i cechowały go przelotne deszcze.

———xox ———

10-cio lecie S. M. P. w Pawłowie.

W nadchodzącą niedzielę 28 bm. obchodzi Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Pawłowie — na samem pograniczu — uroczystość 10-cio lecia swego istnienia, połączoną z poświęceniem sztandaru.

Stowarzyszenie założone zostało w sierpniu 1922 roku pod przewodnictwem ks. kuratusa Puchera, obecnie proboszcza w Łagiewnikach. Pierwszym prezesem był p. Zych, obecnie organista w Łagiewnikach. Od roku 1923 patronem Stowarzyszenia jest ks. proboszcz Edward Mende. Stowarzyszenie rozwijało się pomyślnie, gdyż zaraz na początku liczyło około 100 członków. co przy uwzględnieniu małej ilości mieszkańców stanowiło wielką liczbę. W działalności odznaczało się Stowarzyszenie przedewszystkiem na polu kulturalno-oświatowem przez urządzanie akademij wzgl. wieczornic rodzicielskich, odegranie licznych przedstawień teatralnych oraz w pracy około kościoła, zdobywając w ten sposób jeszcze więcej zwolenników, nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród starszego miejscowego społeczeństwa.

W roku 1925, kiedy położenie gospodarcze było również ciężkie a bezrobocie wielkie, otwarło Stowarzyszenie przy probostwie starego kościoła ognisko, połączone z warsztatem, w którem młodzież spędzała swój wolny czas i uczyła się rzeźbiarstwa i introligatorstwa. Każdy kto pilnie i z zainteresowaniem uczęszczał, zna się dzisiaj na wymienionych robotach. Największym i najwspanialszym owocem całej pracy są 2 ślicznie zbudowane ołtarze o rozmiarach 2,50×5,00 m, pierwszy dla św. Teresy od Dzieciątka Jezus, a drugi dla Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, które ozdabiają dzisiaj wnętrze skromnego kościoła.

Aby uroczystość wypadła okazale zawiązał się z grona Przyjaciół Młodzieży i b. zarządowców komitet wykonawczy w osobach p. Teofila Rzoka, Józefa Knoppika i Jana Widery, który poczynił wszelkie starania i przygotowania co do obchodu uroczystości z następującym programem:

O godz. 5-tej rano pubudka — orkiestra gra z wieży nowego kościoła, o godz. 8-ej zbiórka wszystkich Stowarzyszeń i gości na boisku, o godz. 8,30 wymarsz po sztandar do dha prezesa, o godz. 9,30 poświęcenie sztandaru i uroczyste nabożeństwo z kazaniem, o godz. 11,30 po nabożeństwie wymarsz do ogrodu p. Riegera (Skoludek) defilada i rozwiązanie pochodu. Przerwa obiadowa.

O godz. 13,30 zbiórka i wymarsz wszystkich S. M. P. z boiska na cmentarz i złożenie wieńca na grobach druhów S. M. P. Pawłów, skąd wprost do kościoła na uroczyste nieszpory (godz. 14-ta). Po nieszporach pochodem do ogrodu na koncert. Podczas kncertu różne urozmaicenia i wbijanie gwoździ pamiątkowych do nowego sztandaru. O godz. 15-tej rozpoczną się zawody o nagrody w piłkę nożną na boisku (naprzeciw ogrodu) oraz zawody w koszykówkę w ogrodzie. O godz. 18,30 uroczysta akademja na sali p. Riegera. Wstęp wszędzie wolny. Koncertować będzie orkiestra kop. Bielszowice, pod batutą p. kapelmistrza Bronnego. Stowarzyszenie prowadzi w ogrodzie własny bufet.

Wobec tak obfitego programu należy się spodziewać, że w uroczystości oprócz miejscowego społeczeństwa, weźmie także liczny udział społeczeństwo z okolicy.

Czem są Domy Rekolekcyjne?

W ciągu wieków ludzie odczuwali zawsze pragnienie spokojnej samotności, w której dusza, zdaleka od świata, oddawałaby się rzeczom boskim; uważano, że im więcej życie społeczeństw jest zamącone i niespokojne, tem silniej Duch Święty skłania dusze spragnione sprawiedliwości i prawdy, do szukania samotności „by wyzwolić się z pod rzeczy cielesnych i móc żyć w świątyni mądrości niebiańskiej, gdzie w ciszy oderwanej zupełnie od trosk ziemskich, radują się w świętych rozmyślaniach i rozkoszach wiecznych“.

Że tak jest, świadczą o tem ci wszyscy, którzy pociągnięci pięknością świętszego i doskonalszego życia, lub miotani ciężkiemi walkami, znękani troskami życia, czy też okrążeni podstępami i chytrością świata, atakowani straszliwym prądem racjonalizmu lub pociągnięci przyjemnościami zmysłów, schronili sie do tych świętych domów **i zakosztowali tam spokoju samotności** z tem bardziej przejmującą słodyczą, im więcej trudności mieli w życiu i w rozmyślaniu o rzeczach niebieskich **przekształcili swoje życie według prawd nadprzyrodzonych.**

„Opierając się na doświadczeniu historji uważamy i sławimy domy rekolekcyjne jako **wieczerniki,** wzbudzone przez Boga, w których wszystkie wielkie dusze, podtrzymywane pomocą łaski Bożej, w świetle prawd wiecznych i za przykładem Chrystusa, odkrywają jasno wartość innych dusz, zapalają się pragnieniem pomagania im, i po uważnem zbadaniu siebie uważają za swój obowiązek służenie Bogu i uczą się poznawać zapał, gorliwość, prace i zakres działania apostolstwa chrześcijańskiego“.

Pius XI enc. Mens nostra.

———o———

Wynagrodzenie dodatkowe pracownik. komunalnych.

Wobec szeregu zapytań ze strony urzędów wojewódzkich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło sprawę dodatkowego wynagradzania pracowników komunalnych.

Ministerstwo ustaliło, że obowiązujące przepisy nie stoją na przeszkodzie wypłacania pracownikom miejskim osobnych wynagrodzeń z funduszów miasta, za pełnienie odrębnych funkcyj, nie należących do zakresu ich czynności urzędowych. Przy wypłacaniu pracownikom miejskim wynagrodzeń dodatkowych należy uprzednio zbadać, czy dane funkcje nie mogą być **włączone do normalnych obowiązków służbowych jednego z pracowników bez oddzielnego wynagrodzenia,** oraz czy pełnienie tej funkcji nie stoi w sprzeczności z normalnemi obowiązkami służbowemi.

— **Wycofanie z obiegu srebnych 2-złotówek.** Ministerstwo skarbu wydało kasom skarbowym i Bankowi Polskiemu polecenie wycofania z obiegu srebrnych monet dwuzłotowych. Srebrne dwuzłotówki, jakie wpływają do kas skarbowych i Banku Polskiego nie będą więcej wypuszczane w obieg.

— **Ostrzeżenia przed aferzystami emigracyjnymi.** Wobec często spotykanych ogłoszeń i komunikatów w prasie o werbunku zagranicę na korzystnych warunkach, Syndykat Emigracyjny ostrzega przed rejestracją i nadsyłaniem wymaganych sum częstokroć w postaci znaczków pocztowych. Zaznacza się bowiem, że ogłoszenia o werbunku umieszczane są przez aferzystów, którzy wyzyskują łatwowiernych kandydatów na wyjazd. Ostatnio za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego zostali wykryci aferzyści, zajmujący się nielegalnie werbunkiem do Marokka. Również w swoim czasie ukazały się wzmianki w prasie o werbunku do Indyj Holenderskich. Osoby, które wyczytają w pismach wzmianki o możliwościach wyjazdu zagranicę, winne natychmiast zwrócić się do najbliższych placówek Syndykatu Emigracyjnego celem stwierdzenia, czy wiadomości te są zgodne z istotnym stanem rzeczy.

— **Chór watykański na Jasnej Górze.** Chór papieski, przybywający do Polski we wrześniu, po drodze do Warszawy wstąpi do Częstochowy. Zespół ten składa się z chóru sykstyńskiego i chórów Bazyliki papieskiej pod batutą Monsignora Casimiri; w skład wchodzi 60 osób, w tem 20 czternastoletnich chłopców. Chór ten śpiewać będzie w Częstochowie 7 i 8 września br. w katedrze św. Rodziny.

— **Zegar jasnogórski.** Zegar na wieży jasnogórskiej został w tych dniach zreperowany i uruchomiony. Zegar ten pochodzi z Malines z Belgji i został sprowadzony na Jasną Górę w 1906 r. po wybudowaniu obecnej wieży przez architekta Leona Schillera. Obecnie zegar wydzwania trzy melodje: Matko Niebieskiego Pana, Gwiazdo Śliczna Wspaniała i Nie rzucim ziemi.

— **Obchód uroczystości jasnogórskich we Francji.** Uroczystości na Jasnej Górze nie pozostały bez echa także wśród wychodźtwa naszego we Francji. W kolonjach polskich obchodzono uroczyście 550-letnią rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej z Bełza na Jasną Górę. W kościele polskim **w Paryżu** uroczystości zgromadziły olbrzymie tłumy wiernych.

Do najwspanialszych należała uroczystość **w Roubaix,** w której wzięło udział przeszło 600 rodaków, Rektorat Misji Polskiej reprezentował ks. dziekan Radwański z Bruay, władze polskie zaś p. Kara, konsul generalny w Lille. Na popołudniowej akademji wygłosił przepiękny odczyt n. t. „Polska w niebezpieczeństwie a Jasna Góra“ ks. dyrektor Leśniewski, duszpasterz z Roubaix. Obchód wzbudził silny oddźwiek w regjonalnej prasie francuskiej. Korespondenci miejscowych pism francuskich uczestniczyli we wszystkich uroczystościach, a dzienniki, jak „Journal de Roubaix“ i „La Croix du Nord“ poświęciły artykuły pełne uznania dla gorliwości religijnej wychodźców naszych.

Jest w tem znowu jeden dowód, że nasze uroczystości religijne zagranicą zawierają poza momentem czysto religijnym także element propagandowy, na co wskazywała niejednokrotnie nasza prasa katolicka we Francji.

Województwo śląskie.

* **Nowy przedstawiciel Polski przy komisji mieszanej.** Przedstawicielem Państwa Polskiego przy komisji mieszanej polsko-niemieckiej w Katowicach i Trybunale Rozjemczym polsko-niem. w Bytomiu mianowany został radca prawny M. S. Z. Leon Babiński. Obejmie on nowe stanowisko z dniem 1 października, zachowując dotychczasowe stanowisko w centrali M. S. Z.

* **Składki na gimnazjum polskie w Bytomiu.** Na rzecz gimnazjum polskiego w Bytomiu wpłacili na konto Komitetu niesienia pomocy kulturalnej dla Śląska Opolskiego: Gmina Janów 79,27 zł, ks. Albin Szwed, Dobczyce 2,50 zł, Gmina Roździeń-Szopienice 17,75 zł., Wilhelm Wojnar, Cieszyn, zebrane na pogrzebie ś. p. A. Marcinka 23,50 zł, koło Z. O. K. Z. Bielsko 439,43 zł, gmina Bielszowice 30 zł, gmina Nowa Wieś 82,92 zł, zarząd powiatowy Z. O. K. Z. w Pszczynie 107,11 zł, gmina Michałkowice 123 zł, gmina Bielszowice 140 zł. Złożone w administracji Ilustrowanego Kurjera Codziennego w Krakowie 55 zł. Z odbioru powyższych pieniędzy komitet niniejszem kwituje i ofiarodawcom serdecznie dziękuje.

* **Odebranie praw kształcenia uczniów ogrodniczych.** Zarząd Śląskiej Izby Rolniczej na posiedzeniu swym w dniu 16 sierpnia br. po wysłuchaniu opinji komisji zawodowej sekcji ogrodniczej Śl. Izby Roln. zarządził skreślenie niżej podanych zakładów ogrodniczych i ogrodników z listy kwalifikowanych zakładów ogrodniczych na Śląsku: 1) Rudolf Solowski, nadogrodnik Śl. Zakładu Wychowawczego w Cieszynie, 2) Hermann Wawrzyn, nadogrodnik Zakładu Ogrodniczego dóbr rycerskich Bełk, pow. Rybnik, 3) Jan Plener, kier. i właśc. szkółki drzew, Stanowice, pow. rybnicki, 4) Bronisław Roszak, dzierż. i kierownik zakł. ogrodniczego Król. Huta, ul. Podgórna, 5) Edward Bernat, kierown. zakładu ogrodniczego sierocińca im. ks. Mielęckiego Katowice, ul. Plebiscytowa 46. Do ponownego zbadania przez komisję kwalifikacyjną przekazano zakład Andrzeja Klona, dzierżawcy i kier. ogrodn. w Brzęczkowicach, pow. Katowice. Zakłady i ogrodnicy nie mają odtąd prawa kształcenia uczni ogrodniczych.

Z Katowickiego

Zmaltretowali właściciela łąki.

Katowice. Górnik Cyroń Paweł (ul. Barbary 12) zauważył przechodzących przez łąkę dwóch osobników, których wezwał, aby się wrócili. Osobnicy — według zeznań świadków — rzucili się na Cyronia, wydarli mu łopatę z ręki i pobili go nią do nieprzytomności. Pogotowiem ratunkowem odstawiono ciężko okaleczonego Cyronia do szpitala Sp. Brackiej.

Wypowiedzenie umowy zarobkowej i taryfowej w „Śląskim Przemyśle Cynkowym" w Kostuchnie.

Katowice. W dniu 23 bm. robotnicze związki zawodowe otrzymały pismo od zarządu „Śląskiego przemysłu cynkowego" w Kostuchnie, w którem zakłady te wypowiadają umowę zarobkową i taryfową na dzień 16. października br. Dziwne doprawdy, że w okresie pełnego sezonu w tej gałęzi przemysłu wypowiada się robotnikom umowę zbiorową. Wypwiedzenie to niewątpliwie zmierza do obniżenia już i tak niskich zarobków.

Redaktor „Katowicerki" stanie na rozprawie odwoławczej.

Katowice. W dniu 1 września odbędzie się w sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa odwoławcza przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Kattowitzer Zeit." Hubertowi Schray'owi. Został on w I instancji skazany na 14 miesięcy więzienia za artykuł, domagający się oddania Pomorza Niemcom.

Jak to się kończy niebezpieczna zabawa.

Katowice. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę przyjaciół Chowańca i Kęsego z Kochłowic. Pewnego wieczoru udali się obaj na przechadzkę i usłyszeli kilku mężczyzn, śpiewających po niemiecku. Obaj postanowili wystraszyć śpiewaków i rzucili w ich stronę kilka kamieni. W pewnej chwili Chowaniec rzucił dużym kamieniem tak nieszczęśliwie, że mimowoli trafił Kęsego w głowę. Nieprzytomnego odstawiono do lecznicy, gdzie przebywał 6 miesięcy. W środę przed sądem okręgowym zasiadł Jan Chowaniec, oskarżony o ciężki uraz cielesny. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata oraz przyznał Kęsemu 400 zł. nawiązki.

Oszust, który nabrał śląskie banki i firmy siedzi w Wiedniu.

Katowice. W kwietniu br. zbiegł z Katowic znany przemysłowiec drzewny Antoni Kehler, który puścił w obieg fałszywych weksli na bardzo dużą sumę, mianowicie zarwał banki na 400 000 zł. a szereg prywatnych osób i firm drzewnych na 800.000 zł. Kehler zbiegł do Wiednia, albowiem jest obywatelem austrjackim. W Katowicach została aresztowana jego sekretarka, Marja Łaszczakówna, która wiedziała o jego nadużyciach. Kehlera aresztowano w Wiedniu, lecz okazało się, że jako obywatel austrjacki nie może on być wydany sądowi katowickiemu. Wobec tego wierzyciele zrezygnowali nawet z ogłoszenia upadłości firmy drzewnej Antoni Kehler, albowiem nie pozostawił on żadnego majątku ani pokrycia. Bankom udało się pokryć przeważnie swe pretensje dzięki gwarancjom osób trzecich, miały one bowiem rzeczowe zabezpieczenie dla regresu do osób trzecich. Natomiast prywatne firmy drzewne i szereg osób poniosło szkodę na sumę około 800.000 zł. z powodu oszustw weksłowych Kehlera. Nawięcej poszkodowanym jest T. Müller w Katowicach, który poniósł szkodę na 100.000 zł. Jeszcze na tydzień przed ucieczką Kehlera do Wiednia firma ta pożycz. mu bez poręczenia 8.000 dolarów. Śledztwo przeciwko Marji Łaszczakównej dobiega końca; będzie ona odpowiadać tylko za współudział w oszustwach Kehlera. Należy dodać, że oszustwa te wykrył dyrektor Banku Ludowego w Katowicach, A. Kęsa.

Włamanie.

Katowice. Nieznani dotychczas sprawcy dostali się do składu Centrali Swiatła w Katowicach przy ul. Jana 14 i skradli różnych przedmiotów elektrycznych ogólnej wartości 2 600 zł.

Walce w biedaszybach położyła kres policja.

Wełnowiec. W środę między godz. 6 a 7 wieczór na kolonji Józefowiec w Wełnowcu doszło do przykrych zajść między bezrobotną ludnością Wełnowca, a bezrobotnymi z Załęża i Wielkich Hajduk. Na terenie kolonji Józefowiec znajduje się bardzo wiele bieda-szybów, na których kopali węgiel bezrobotni z Wełnowca. W ostatnim czasie na te bieda-szyby zaczęli przybywać również bezrobotni z Załęża i Wielkich Hajduk, którzy kopali węgiel, czyniąc konkurencję ludności z Wełnowca. Wywołało to ogromne niezadowolenie, które wyładowało się onegdaj w sposób bardzo przykry. Mianowicie tłum złożony z kilkuset osób z Wełnowca zaczął obrzucać kamieniami konkurentów z Załęża i Wielkich Hajduk. Awantury przybrały większe rozmiary, aż wreszcie wezwano policję, która „konkurentów" rozproszyła. 4 osoby ciężko ranne odwiezione zostały do szpitala w Katowicach. Na miejsce walki przybył starosta z Katowic dr. Seidler i komisarze policji Starzyk i Czarnowski. Policja obecnie prowadzi dochodzenia w kierunku wykrycia, kto wywołał te przykre zajścia. (k)

Skauci zagraniczni na Śląsku.

21 bm. zakończył się ostatecznie Międzynarodowy zlot skautów wodnych w Polsce. W celu umożliwienia gościom zwiedzenia Polski zorganizowała komenda zlotu wycieczkę, złożoną ze skautów węgierskich, francuskich czeskich i rumuńskich, która pod przewodnictwem komendanta zlotu hm. Ratajczaka oraz hm. Wołkowicza zwiedziła kolejno **Poznań, Warszawę, Kraków i Śląsk.**

Z inicjatywy zarządu **Oddziału Śląskiego Z. H. P.** powstał komitet honorowy przyjęcia pod protektoratem **P. Wojewody dr. Grażyńskiego oraz marszałka Sejmu Śląskiego p. Wolnego,** w skład którego weszli przedstawiciele władz państwowych, miejskich, przemysłu oraz przewodnicząca oddziału śląskiego Z. H. P. **p. Jordan - Łowińska.** Organizacją zajął się komitet wykonawczy **pod przewodnictwem członków komitetu honorowego dyrektora generalnego Ciszewskiego oraz harcerski komitet organizacyjny z mgr. Heinem na czele.**

Na powitanie gości udała się do Krakowa delegacja harcerzy śląskich. Na dworcu w Katowicach witał ich komitet wykonawczy, hufiec harcerski ze sztandarem przy dźwiękach orkiestry policyjnej i kolejowej. Wieczorem podejmowało wycieczkę miasto Katowice. **Podczas kolacji wygłosili przemówienia powitalne gen. dyr. Ciszewski i radca Czaplicki.**

W sobotę 20 bm. po śniadaniu w kawiarni „Astoria" komendant chorągwi męskiej **hm. Grzbiela wręczył grupie węgierskiej z okazji święta narodowego kwiaty.** Następnie goście zwiedzili grupami zakłady przemysłowe; **pod przewodnictwem inż. Potyrały zakłady Hohenlohego, pod przewodnictwem dyr. Michejdy zakłady Gieschego, pod przewodnictwem inż. Grabianowskiego zakłady Skarbofermu.** Wycieczki przyjmowane były nadzwyczaj gościnnie przez poszczególne zakłady obiadem. W godzinach popołudniowych **zwiedzono gmach Województwa Śląskiego, Techniczne Zakłady Naukowe oraz Szkołę Handlową w Król. Hucie.** Wieczorem miasto Król. Huta podejmowało gości kolacją.

22 bm. skauci zagraniczni **zwiedzili Zamek P. Prezydenta w Wiśle,** następnie zaś udali się **do szkoły harcerskiej w Buczu, gdzie podejmowani byli przez zarząd Oddziału Śląskiego Z. H. P. kolacją.** W czasie przyjęcia przemówienia wygłosili przewodnicząca **Z. O. p. Jordan-Łowińska, hm. Wołkowicz** imieniem głównej kwatery, oraz **szefowie delegacyj: dr. Finaczy** imieniem delegacji węgierskiej, **ks. Rupp** imieniem francuskiej, **Żyglicky** imieniem czeskiej oraz poruczn. **Bujeanu** imieniem rumuńskiej. Następnie komendant zlotu Ratajczak, dziękując komitetowi śląskiemu za przyjęcie, **udekorował odznaką złotową przewodniczącą p. Jordan-Łowińską oraz mgr. Heina.** Wieczorem rozpalono ostatnie ognisko, przy którym popisywali się goście oraz nasi harcerze wspólnym śpiewem. **Przemówienie pożegnalne wygłosił prezes Z. H. P. P. Wojewoda dr. Grażyński,** na które odpowiedział ks. Rupp, **dziękując gorąco za gościnne przyjęcie w Polsce.** Przy końcu komendant zlotu Ratajczak **wręczył P. Wojewodzie odznakę zlotu.** Międzynarodowym hejnałem „Idzie noc" zakończono ognisko.

Opuszczającym Polskę gościom wręczono na pożegnanie kwiaty z buczańskiego ogrodu. Jako ostatnia opuściła Śląsk grupa węgierska, która w dniu 23 b. m. złożyła wieniec na pomniku Nieznanego Powstańca w Katowicach.

Ujęcie amatorów kabli świetlnych.

Siemianowice. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie usiłowanej kradzieży kabla o napięciu 6000 volt w nocy na 19 bm. na polach pomiędzy hutą „Jerzego" a hutą „Wiary" w Siemianowicach, przytrzymano sprawców Ignacego Kucharka oraz Augustyna Pieśniaka z Siemianowic. Wymienieni w zamiarze kradzieży uszkodzili kabel zasilający motor wentylatora na kopalni „Fanny" w Siemianowicach, skutkiem czego pozbawili pracy w tym dniu 137 robotników, którzy ze względu na brak powietrza w podziemiach kopalni zmuszeni byli wydostać się na powierzchnię. Przytrzymany Kucharek jest zawodowym złodziejem i do czynu się nie przyznał. Na podstawie jednak zeznań wiarogodnych świadków, udowodniono mu, iż krytycznej nocy, rzekomo w celu wydobywania węgla z dzikich szybów, wraz z Pieśniakiem udał się na pola położone pomiędzy hutą „Jerzy" a hutą „Wiary", gdzie wzdłuż drogi zakopany jest na głębokości pół metra kabel podziemny, zaopatrujący hutę Jerzego, hutę Wiary i dworzec w Siemianowicach w światło, a ponadto i kopalnię „Fanny" w powietrze. Będąc mniemania, że kabel ten jest nieczynny, usiłował go przeciąć, atoli przez kilkakrotne uderzenie spowodował krótkie spięcie, przyczem wybuchł płomień, oświetlający teren, gdzie zamierzał dokonać kradzieży. Na skutek tego zjawiska Kucharek wraz ze swym spólnikiem zbiegli. Po ukończeniu dochodzeń przekazano ich władzom sądowym w Katowicach. (k)

Szantażysta Dudek w potrzasku.

Były przewodniczący rady zakładowej hut Gieschego w Roździeniu-Szopienicach, **który na stanowisku tem dopuszczał się szantażowania robotników zagrożonych redukcją, o czem swego czasu obszernie donosiliśmy, został w dniu wczorajszym na polecenie prokuratora toczącego śledztwo aresztowany i doprowadzony przez policję do aresztów sądowych w Katowicach.** (k)

Nieszczęśliwy wypadek na dzikiej kopalni.

Brzezinka. W czasie wydobywania węgla w dzikiej kopalni na polach w pobliżu unieruchomionej kopalni „Karol", uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 27-letni Karol Bożek z Szklarni, który doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Murckach. (k)

Zebranie Tow. Muzycznego.

W ubiegły wtorek w Katowicach odbyło się **konstytucyjne zebranie Towarzystwa Muzycznego,** na którem wybrano zarząd i komisję rewizyjną. Do zarządu Towarzystwa weszli pp. Wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni, dyr Frieman i dyr. Baczyński. Jako zastępcy wybrani zostali pp. poseł dr. Adam Kocur, prezydent Katowic, i prof. Ligoń. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Sobolewskiego, dyr. Jarnutowskiego i dyr. Staroryńskiego. Jak wiadomo jednym z celów istnienia Towarzystwa Muzycznego jest **objęcie pieczy nad Konserwatorjum Muzycznem w Katowicach,** które prowadzone będzie nadal na rachunek prywatny. (k)

Przykre zajście na ulicy.

W dniu wczorajszym mieszkańcy ulic Wojewódzkiej i Plebiscytowej w Katowicach — w godzinach południowych — zaalarmowani zostali okrzykami: **„Trzymać złodzieja!".** I rzeczywiście w kierunku ulicy Dąbrowskiego uciekał **jakiś chudzina,** w wieku lat około 45, a za nim goniła **kobieta słusznej tuszy** i jeszcze parę osób. W ulicy Dąbrowskiego „złodzieja" pochwycono. Podbiegła do niego owa kobieta i **z miejsca zaczęła go okładać pięściami po twarzy.** Okazało się, że rzekomy złodziej jest mężem owej kobiety, **szewcem z zawodu,** zamieszkałym przy ulicy Wojewódzkiej, **utracjusz, niedbający o rodzinę.** Żona więc wypedziła go dnia wczorajszego z domu, a ten na odchodnem **zabrał zegarek z łańcuszkiem.** Przybyły policjant zaopiekował się obojgiem usadowiwszy tak męża, jak i żonę w samochodzie ciężarowym. W drodze do komisarjatu — już w samochodzie i pod okiem policjanta — małżonek utracjusz **jeszcze nieraz poczuł na swej twarzy zdrowe pięści swej małżonki.**

Wyjazd p. wojewody do Warszawy.

P. Wojewoda dr. Grażyński wyjechał dziś samolotem do Warszawy w sprawach urzędowych. (k)

IV. posiedzenie komitetu organizacyjnego „III. Dnia Rekolekcyjnego".

Katowice. W piątek, dnia 26 bm. o godz. 17 odbędzie się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. w Katowicach przedostatnie posiedzenie komitetu organizacyjnego „III. Dnia Rekolekcyjnego", na które członków tegoż komitetu zaprasza przewodniczący komitetu.

Z Król. Huty

Oszustka, okradająca dzieci, na widowni.

Król. Huta. Nie tak dawno pisaliśmy o przytrzymaniu przez policję świętochłowicką wyrafinowanej oszustki, która grasowała na terenie miasta Katowic, Król. Huty i Świętochłowic i okradała dzieci, posłane przez rodziców po towar. W tych dniach pojawiła się na terenie miasta Król. Huty nowa oszustka, która okradła pewną dziewczynkę. Mianowicie niejaka Hadzik z ul. Florjana wysłała swą córeczkę Rut do piekarza po chleb — wręczając jej 5 złotych. Kiedy dziewczynka wychodziła ze składu, przystąpiła do niej nieznana kobieta, która zaprowadziła ją do jednego z domów przy ul. 3 Maja. Tu odebrawszy jej chleb oraz 3 złote i 80 groszy, kazała jej udać się na trzecie piętro i przywołać niejaką Mrowcową. Dziewczynka posłuszna, udała się na wspomniane piętro, ale żadnej Mrowcowej tam nie było. Kiedy wróciła na ulicę, nie zastała ani kobiety ani też chleba i pieniędzy.

Eryk Piechaczek nadal oszukuje łatwowiernych.

Król. Huta. Do mieszkania Zofji Szymankowej przybył przed niejakim czasem nieznany agent dolarówkowy, który namiawiał Sz. do kupna dolarówki za 50 złotych. Kiedy Szymankowa wzbraniała się wydać tak wielką na dzisiejsze czasy sumę pieniędzy, agent obiecywał jej złote góry. Z 50 złotych „zjechał" na 25 zł. i tu spotkał się z odmową. I wreszcie, aby „stracić" jak się wyraził, sprzedał jej dolarówkę za 8 zł. Po kilku dniach Szymanowska dowiedziała się, że dolarówka była nieprawdziwa. Nie mogła bowiem przeboleć straty 8 złotych. W ubiegły wtorek — idąc z kuchni bezrobotnych, spostrzegła na ulicy wspomnianego agenta i natychmiast pobiegła do pełniącego na ulicy służbę posterunkowego, który też oszusta zamknął. Jak się okazało. agentem był znany oszust Eryk Piechaczek z ul. Gimnazjalnej.

Odznaczenie zasłużonej działaczki.

Wczoraj odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi pani Natalja Harasiewicz, znana działaczka narodowa na terenie Król. Huty. Dekoracji odznaką dokonali starosta Szaliński i dyr. policji Mierzwa. (kr)

Z Świętochłowickiego

Obchód św. Jacka w Chropaczowie.

21 bm. obchodziło Tow. Kasyno święto swego patrona oraz patrona diecezji Śląskiej św. Jacka. O godz. 10 odbyło się na intencję Tow Kasyno z powodu 675 rocznicy zgonu św. Jacka uroczyste nabożeństwo na które licznie stawili się członkowie. Podniosłe kazanie wygłosił ks. wikary Winczowski, który obszernie omówił historję życia św. Jacka. Mszą św. odprawił ks. wikary Myrczyk.

Po nabożeństwie odbyło się na sali p. Rogowej krótkie uroczyste zebranie, celem uczczenia swego patrona św. Jacka. Prezes Smandzik Alf. wygłosił treściwy odczyt: „O św. Jacku i rodzinie Odrowążów". Ze-

branie urozmaicono śpiewami. W dalszym programie nastąpiło dodatkowe wbijanie gwoździ do nowego sztandaru poświęconego w dniu 3 lipca br. Gwoździ podarowano w liczbie 20. Zamiast gwoździ na sztandar ofiarowali na bezrobotnych członków na ręce zarządu naczelnik poczty p. Nawrath 10 zł, kom. post. p. Kowalczyk 5 zł. Dalej p. Zmarzły Paweł 5 zł, oraz Smandzik Raj. 5 zł. Za złożone ofiary podziękował ofiarodawcom prezes w imieniu bezrobotnych. Następnie z uwagi na święto patrona prezes rozdzielił bezrobotnym bony na zakup towarów w ilości 33 sztuk. Po odśpiewaniu piosenki: „Jak szybko mijają chwile" zamknął prezes zebranie. Tow. Kasyno jest jedne z najruchliwszych i najmocniejsze w miejscowości i ma za zadanie szerzyć oświatę, śpiew i gry towarzyskie i stoi na zasadach czysto katolickich. (ś)

Zbrodnicza ręka oblała kwasem bieliznę.

Świętochłowice. Nieznany dotychczas sprawca dostał się na strych domu przy ul. Długiej, gdzie żrącym płynem oblał suszącą się bieliznę Marji Osadnikowej. Kiedy Osadnikowa prasowała bieliznę, ta zupełnie się rozpadała. Policja jest już na tropie zwyrodnialca.

Ogień na strychu.

Świętochłowice. Na strychu domu przy ul. Wireckiej 7 własności kopalni „Niemcy" wybuchł pożar, który rozszerzał się z zastraszającą szybkością. Przybyłe na miejsce straże pożarne w przeciągu 15 minut zlokalizowały ogień. Jak wykazało dochodzenie, ogień powstał w sianie, które znajdowało się blisko komina.

Część skradzionego płótna znaleziono na polach.

Zgoda. 12 bm. włamało się do firmy Kobuś i Wierczyński kilku nieznanych sprawców, którzy skradli z magazynu kilkanaście wałków płótna niestwierdzonej dotychczas wartości. W tych dniach, w czasie przeprowadzonych dochodzeń znaleziono na polach pomiędzy Kochłowicami a Nową Wsią 7 wałków płótna wartości 500 zł. (ś)

Z Pszczyńskiego

Doroczny odpust.

Warszowice. Tegoroczny odpust w naszym kościele katolickim parafjalnym to jest odpust do Panny Marji Pocieszenia, odbędzie się w niedzielę, dnia 4-go września. Zawsze bywa on na niedzielę po św. Augustynie. Uprzejmie zaprasza się wiernych z okolicy. (p)

Z Rybnickiego

Dnia 2. września sąd doraźny.

Rybnik. W dniu 2 września o godz. 9.30 odbędzie się przed sądem doraźnym w Rybniku rozprawa przeciwko rabusiowi Ziemskiemu, który postrzelił policjanta w Paruszowcu. Ziemski usiłował w ubiegłym tygodniu uciec, co jednak zostało na czas uniemożliwione. Gmach więzienia jest pilnie strzeżony przez patrole policyjne.

Najechanie furmanką.

Rybnik. Na zbiegu ulic Kościuszki i M. Piłsudskiego, jadący furmanką Kotas Ludwik z Wodzisławia najechał 7-letnią Lidwinę Sierozakównę, która doznała ciężkiego okaleczenia klatki piersiowej i ogólnych obrażeń ciała. Odstawiono ją do szpitala Sp. Brackiej.

10 tys. zł. szkody pożarowej.

Gogołowa. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Aleksandra Winklera i zniszczył słomiany dach, częściowo sufity, wewnętrzne urządzenie domowe a ponadto około 50 q siana, czem wyrządził szkodę na około 10.000 zł. (r)

Pożar zniszczył domostwo.

Skrbeńsko. Wybuchł tu pożar, również z niewyjaśnionej przyczyny, w zabudowaniach Bronisławy Mandrelowej i zniszczył dach domu, sufity i urządzenie domowe. Ogólna szkoda wynosi około 15.000 zł. (r)

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Udział P. Prezydentowej Mościckiej w opiece nad dziatwą śląską.

W pierwszych latach niepodległości społeczeństwo nasze zbyt było zajęte zagadnieniami tworzenia i organizowania własnego państwa, ażeby mogło zwracać należytą uwagę zarówno na sprawę wyzwolenia naszych kresów zachodnich z pod wpływów niemieckich jak również na potrzeby pomocy rodakom naszym w Niemczech. Dopiero w miarę konsolidacji stosunków wewnętrznych państwa społeczeństwo zaczęło się interesować żywiej temi zagadnieniami, które przecież dla naszej przyszłości posiadają ogromną doniosłość. Równolegle do wzrostu zainteresowań dla spraw polsko-niemieckich oraz dla sytuacji narodowej na kresach zachodnich postępował rozwój **akcji kolonij letnich dla dziatwy polskiej ze Śląska, Pomorza, Gdańska i Rzeszy Niemieckiej.** Działalność tę podjął w stosunku do dzieci polskich Związek Obrony Kresów Zachodnich, w stosunku do dzieci z Niemiec specjalnie w tym celu powołane Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

Wysyłkę dzieci na kolonje letnie z Górnego Śląska rozpoczął Związek O. K. Z. w **1926 roku w czasie kryzysu gospodarczego na Śląsku kiedy to do szkół dla mniejszości niemieckiej zgłoszono około 6.000 dzieci** na około 8.649 nowowpisanych do tych szkół. Na czele tej akcji stanęła wkrótce **honorowa członkini Związku OKZ. Pani Prezydentowa Michalina Mościcka, której Śląsk i niedole jego ludu znane były z okresu walk plebiscytowych i powstańczych,** kiedy to brała czynny udział w wysiłkach wyzwoleńczych Śląska jako delegatka Komitetów Małopolskich dla Śląska. Jako wysoka protektorka akcji kolonji letniej pracą swą przyczyniła się walnie do tego, że rok rocznie mogła młodzież polska Kresów Zachodnich a w szczególności ze Śląska wyjeżdżać na miesiące wakacyjne niemal do wszystkich zakątków ziemi polskiej, poznawać jej piękno i uczyć się umiłowania Ojczyzny. Kolonje te rozsiane po terenie całego kraju przyczyniły się niemało do rozbudzenia zainteresowania i pogłębienia w społeczeństwie znajomości spraw polsko-niemieckich.

Dzięki wysokiemu poparciu P. Prezydentowej Mościckiej cyfra dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Kresów Zachodnich, które korzystały z dobrodziejstwa kolonji letnich przekroczyła już liczbę **70ciu tysięcy. Sam Górny Śląsk wysłał dotychczas 39.029 dzieci.**

Ze śmiercią Dostojnej Protektorki i Opiekunki młodzież śląska ponosi dużą stratę, ubyła bowiem Osoba, która umiłowała młodzież, trud swego życia jej poświęciła, — **szczególną zaś pieczą darząc młodzież ziem kresowych w wyczuciu doniosłej roli jaką winna ona w przyszłości pełnić.** Trzeba spodziewać się, że skoro tylko ukończą się wywczasy wakacyjne i szkoły zapełnią się dziecięcym gwarem, **młodzież śląska uczci w godny sposób pamięć swej Dostojnej Opiekunki.**

Na froncie robotniczym.

Skandaliczne postępowanie dyrekcji huty „Królewskiej".

Król. Huta. Znana jest sprawa zajść w hucie „Królewskiej", gdzie zamknięto oddział warsztatów budowy mostów z tego powodu, że robotnicy przepędzili kontrolerów na cztery wiatry. Kapitaliści snać mocno stoją przy swych kontrolerach i nie chcą ustąpić ani na krok. Nie pomagają delegacje, które butni dyrektorowie odprawiają z niczem, a nawet kpią sobie z robotnika, jak to wynika z poniższego.

W ubiegłą środę udała się do dyrekcji huty delegacja, która miała na oku uzyskanie zniesienia zarządzenia zamknięcia oddziału budowy mostów. Przytem jednak zażądała delegacja, by usunięto inżynierów Dziembę i Bernackiego, którzy przy każdej sposobności prowokują robotników. Żądanie to dyrektorzy huty potraktowali lekceważąco. Posunęli się nawet do tego stopnia, że wypowiedzieli pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym w oddziale budowy mostów. **Wskutek tego ok. 600 ludzi ma się znaleźć w najbliższym czasie na bruku.** Delegacja robotników nic nie wskórawszy, niewątpliwie zwróci się do komisarza demobilizacyjnego a jednocześnie także do innych władz, które poucza dyrekcję, że w ten sposób nie załatwia się zatargów z załogą. — Niech pp. dyrektorzy nie myślą, że są władcami na ziemi górnośląskiej i panami życia i śmierci robotnika. Znajdzie się i na nich sposób, a przyjdzie czas, że pożałują tego, co dotychczas wyrządzili szerokiem warstwom pracującym na G. Śląsku. Robotnik śląski nie jest niewolnikiem i nie pozwoli, by nim pomiatano.

Z Cieszyńskiego

Fundusz szałaśniczy.

Cieszyn. Jak wiadomo, Serwitutowa Komisja Rewizyjna w Cieszynie wyznaczyła dla 29 szałasów w Beskidach śląskich t. zw. uzupełniający ekwiwalent pieniężny za zniesienie służebności pastwiskowych w kwocie 934 538,48 złotych. Fundusz ten, mający być wynagrodzeniem za odebrane góralom w ub. stuleciu przez Komorę cieszyńską szałasy, wynosi dla 11 szałasów w Wiśle 367.195,71 zł., dla 10 szałasów w Brennej 240.776,65 zł., dla 5 szałasów w Ustroniu 189.104,78 zł., a dla 3 szałasów w Istebnej, Koniakowie i Jaworzynce 146.461,34 zł. Powyższy fundusz wypłaci Ministerstwo Rolnictwa z dochodów Komory cieszyńskiej Zrzeszeniu Spółek Szałaśniczych, których organizację ma określić specjalna ustawa Sejmu śląskiego. Coprawda istnieje projekt ustawy o Spółkach Szałaśniczych, opracowany w r. 1928 przez przewodniczącego Komisji Serwitutowej w Cieszynie dr. Kotasa. Przedłożył on projekt ten Wojewódzkiej Radzie Naprawy Ustroju Rolnego w Katowicach, która przekazała go do rozpatrzenia osobnej komisji. Po zamknięciu obrad przekazano projekt ustawy Śl. Radzie Wojewódzkiej, która po jego zatwierdzeniu odesłała go do Sejmu śląskiego, gdzie przeszedł pierwsze czytanie. Do drugiego czytania już nie przyszło wskutek rozwiązania Sejmu. Drugi Sejm śląski nie załatwił sprawy, gdyż trwał zaledwie kilka miesięcy tak, iż sprawa ta spoczywa w trzecim Sejmie śląskim. Dziś znajduje się ten projekt ustawy po raz drugi w Śl. Radzie Wojewódzkiej, która przekazała go komisji prawniczej do przestudjowania. Komisja ta ma zakończyć swe prace jeszcze w bieżącym miesiącu tak, że projekt wejdzie we wrześniu pod obrady Rady Wojewódzkiej, a następnie przekazany zostanie Sejmowi śląskiemu do załatwienia. Szybkie uruchomienie funduszu szałaśniczego uważać należy za jedno z najważniejszych programowych zagadnień naszych gór, dlatego też nie możemy zrozumieć tak wielkiej zwłoki w uchwaleniu ustawy o Spółkach Szałaśniczych. Wobec braku takiej ustawy nie można było dotychczas przystąpić do zorganizowania Spółek Szałaśniczych jak i ich zrzeszenia. Niema zatem żadnej osoby prawnej, któraby mogła zażądać od Ministerstwa Rolnictwa wypłacenia funduszu miljonowego. A szkoda to wielka, gdyż wskutek zwłoki górale tracą odsetki od niewypłaconego funduszu. Jeżeli fundusz ten ulokuje się w 7 proc. listach zastawnych Państw. Banku Rolnego, odsetki będą wynosiły 65.047,69 zł. rocznie. Kwota ta jest tak poważna, iż może zmienić w przeciągu 15 lat gruntownie wygląd gospodarstw górskich i podnieść ich na poziom gospodarstw szwajcarskich. W interesie ludności górskiej, nękanej kryzysem, leży, by nasi posłowie zajęli się energiczniej sprawą funduszu szałaśniczego, aby stał się już w przyszłym roku realnym i mógł przynieść ulgę góralom. (c)

Kronika gospodarcza.

Przemysł i handel konfekcyjny.

W branży konfekcji damskiej lipiec, wskutek ciepłej pogody był korzystny. Obroty w porównaniu z lipcem roku ub. były wyższe. Ze względu na to, że lipiec należy do miesięcy posezonowych, towar sprzedawano po cenach zniżkowych. W konfekcji męskiej stan obrotów przedstawia się mniej korzystnie. Hurt notuje, tak w stosunku do lipca ub. roku, jak i czerwca roku bieżącego spadek obrotów o ca. 30 procent. Podobnie przedstawia się sytuacja w detalicznej sprzedaży. Ilość protestów wekslowych poważnie zmalała ze względu na to, że tranzakcje dokonywuje się prawie wyłącznie za gotówkę.

Przewozy samolotowe w lipcu.

Samoloty P. L. L. „LOT" dokonywując w ub. miesiącu 604 przeloty przewiozły: 1.575 pasażerów, 17.820 kg bagażu, 20.456 kg towarów, 3.493 kg poczty, 1.872 kg gazet.

W bieżącym miesiącu frekwencje na wszystkich naszych linjach komunikacji lotniczej, które jak wiadomo obsługiwane są z pełnem bezpieczeństwem i bardzo wysoką regularnością, jest duża i wiele osób rezygnować musi z podróży powietrznej z powodu braku miejsc w samolotach.

Sprawy naszych inwalidów.

Protest inwalidów w Żorach pod adresem Spółki Brackiej. — Renty górników we Francji. — Bezpłatny węgiel dla górników we Francji.

Od Redakcji. Z powodu braku miejsca nie zdołaliśmy zamieścić w ostatnim numerze „Inwalida“ całego materjału. Wobec tego z pozostałości ogłaszamy na tem miejscu najważniejsze przyczynki, odnoszące się do żywotnych spraw inwalidzkich.

Korespondencja

Żory w Rybnickiem. Na zebraniu inwalidów, wdów i sierot górniczo-hutniczych z Żor i okolicy uchwalono następującą rezolucję:

My zebrani członkowie Związku inwalidów górniczo-hutniczych z miasta Żor i okolicy protestujemy najenergiczniej przeciw nieprawnemu obniżeniu pensyj brackich o 10 procent i domagamy się przywrócenia dla wszystkich pensyj z przed 31 grudnia 1931 r. Zwracamy się do starszych brackich i wyrażamy im wotum niezaufania. Wiadomo nam, że starsi braccy są zależni od kapitalistów i zarządu Spółki Brackiej, że mają dobre żłóbki i dobre zarobki oraz, że pobierają po 12 groszy wynagrodzenia za każdego członka Spółki Brackiej co uczyni 26 tysięcy złotych miesięcznie. Jesteśmy zdania, że starszych brackich mogliby zastąpić niezależni, biedni inwalidzi.

Protestujemy przeciw ustanowieniu naczelnego lekarza dla kasy Spółki Brackiej, pobierający znaczne dochody, podczas gdy inwalidzi, wdowy i sieroty przymierają z głodu i wołają o pomoc.

Apelujemy do sejmu śląskiego, by ustanowił nadzór nad gospodarką Spółki Brackiej, który miałby obowiązek nie dopuszczać do niepotrzebnych wydatków. Mianowicie należałoby zredukować zbytecznych urzędników, jakoteż obniżyć wygórowane pensje urzędników Spółki Brackiej i Zakładu Ubezpieczeń a niewątpliwie potem poprawią się stosunki finansowe w kasach tych instytucyj.

Przypominamy zaległości w Reichsknappschafcie na rzecz Spółki Brackiej. Należy wywrzeć nacisk na knapszaft niemiecki, by nareszcie wpłacił do kasy Spółki Brackiej należące się 2 i pół miljona marek.

Wołamy o pomoc dla inwalidów i bezrobotnych, przedewszystkiem o bezpłatny przydział węgla i ziemniaków. Również domagamy się artykułów monopolowych (sól, zapałki, presówka itd.) po niższych cenach, bez opłat na rzecz monopolu państwowego. Nie pojmujemy wcale, że inwalidzi i bezrobotni muszą te towary kupować po tych samych cenach co i najbogatsi.

Apelujemy do rządu, by zmonopolizowano cały przemysł maszynowy, o ile przyczynił się do zmechanizowania pracy i wywołał bezrobocie. Należy na maszyny nałożyć takie opłaty, że produkcja maszynowa będzie droższa od ręcznej a będzie poddostatkiem pracy dla wszystkich. Z chwilą zatrudnienia bezrobotnych zmieni się zupełnie oblicze naszego życia gospodarczego. Będzie miał zarobek robotnik a jednocześnie także rzemieślnik, kupiec, rolnik itp.

Protestujemy przeciw połączeniu wszystkich kas rentowych i pensyjnych, protestujemy także przeciw tym starszym brackim, którzy zakładają różne nowe związki, osłabiając temsamem cały ruch inwalidzki. Ostrzegamy przed tymi szkodnikami i wzywamy wszystkich inwalidów do zgody i jedności. Stwierdzamy, że tylko jedność stwarza siłę i zwycięża krzywdy i nieprawości. Natomiast partyjność rujnuje wszelkie dobro obywateli i kraju oraz prowadzi do nędzy.

Drobne wiadomości.

— Zatrudnianie inwalidów wojennych. Według ustawy z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 238) pracodawcy zobowiązani są na mocy art. 59 i 60 zatrudniać jednego inwalidę wojennego i wojskowego z utratą zdolności 35 proc. na każdych zatrudnionych 50 pracowników w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji. W razie sprzeciwu pracodawcy będą karani do 6 tygodni aresztem, lub 200 do 2000 zł grzywną. Ustawa obowiązuje od 31 marca 1932 r.

— Kto raz zapłacił ma prawo do ubezpieczeń. Między Francją a Niemcami zawarta została umowa w sprawie ubezpieczeń społecznych robotników, którzy pracowali kolejno na terytorjum jednego z tych państw i na obszarze Saary. W myśl jednego z punktów tej umowy, robotnicy i urzędnicy wszystkich narodowości, którzy należeli do kas ubezpieczeń społecznych we Francji, bądź w Niemczech lub w Zagłębiu Saary, nie tracą nabytych praw przy zmianie miejsca zamieszkania. **Postanowienie to ma doniosłe znaczenie dla robotników polskich, w szczególności zaś dotyczy ono t. zw. „westfalczyków“, którzy po wojnie przenieśli się do Francji.**

— Renty górników we Francji. Grupa deputowanych parlamentu francuskiego wniosła do Izby projekt ustawy o rentach dla górników. Ponieważ projekt ten dotyczy rent dla wszystkich górników, bez względu na przynależność państwową, **posiada on doniosłe znaczenie dla Polaków, zatrudnionych w kopalniach francuskich.** Projekt ustawy przewiduje normalną rentę górniczą w wysokości 6000 frs. rocznie dla górników, którzy przepracowali conajmniej 30 lat. Każdy górnik, który conajmniej przez trzy lata opłacał składkę na fundusz emerytalny, ma prawo do renty w wysokości 1200 frs. rocznie, o ile przepracował 3 do 10 lat. Za każdy następny rok pracy po 10 latach, renta wzrasta o 240 frs. rocznie. Renta dla niezdolnych do pracy z powodu kalectwa, odpowiada wysokości renty starczej. Prawo do niej ma każdy inwalid pracy, który utracił zdolność do pracy w wysokości nie mniej 50 proc. Wiek uprawniający do pobierania renty starczej określony został na 54 lata.

— Bezpłatny węgiel dla emerytów i inwalidów-górników we Francji. Francuskie ciała ustawodawcze uchwaliły ustawę o bezpłatnem przydzieleniu węgla dla spensjonowanych górników i inwalidów. Ustawa przewiduje przymusowe składki na zasilenie funduszu specjalnego górniczej kasy w wysokości 0.3% od wypłaconego zarobku. Połowę składki płaci robotnik, połowę kopalnia. Ustawa obowiązuje z dniem 1 sierpnia br.

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Motocyklista Jakób J. z **Szywałdu** jechał ze swą narzeczoną do Zabrza, gdy krótko za mostem wbiegł pod motocykl jakiś bezpański koń. Motocyklista spadł z maszyny i odniósł obrażenia cielesne, zaś towarzyszka jego złamała lewą nogę i okaleczyła sobie twarz. Rannych odwieziono do szpitala.

*

Handlarz Fonfara wszedł do mieszkania wdowy K. **w Łabędach** i groził jej zastrzeleniem. W groźnej chwili zdołała wdowa uciec. F. w dalszym ciągu biegał z rewolwerem po mieszkaniu i natrafiwszy na syna K. strzelił do niego, raniąc w lewą nogę, poczem sam strzelił sobie w pierś. Został przewieziony do lecznicy. Powody czynu są narazie nieznane.

*

Na 71-letniego cygana Palowskiego najechał na szosie **Czekanów—Szalsza** pewien motocyklista. Cygan został silnie okaleczony, a motocyklista też na sucho nie obeszło, mógł on jednak jechać dalej. Cygana odstawiono do szpitala w Gliwicach.

Z Raciborskiego.

Ernest Juretschke, Jan Nowak, Reinhold Nietsch oraz Ewald Macha stawali przed sądem doraźnym **w Raciborzu** za niedozwolone posiadanie broni i zakłócenie spokoju. Zdemolowali oni mianowicie lokal oberżysty Bernera i grozili bronią. Juretschke skazany został na 1 rok i 2 miesiące, Mach na 1 rok, Nietsch na 10 miesięcy więzienia, a Nowak został uwolniony. Za posiadanie broni skazany został na 1 rok 6 miesięcy więzienia Paweł Jurczyk z **Nędzy**. Florjan Müller z **Kietrza** zasądzony został przez tenże sąd na 1 rok 2 miesiące więzienia, również za nieprawne posiadanie broni.

Z Opolskiego.

Gdy policja weszła do mieszkania podejrzanego o kłusownictwo rzeźnika **w Grudzicach**, rzucił się ten z dużym nożem masarskim w ręce na policjanta. Policjant zdołał go jednak ubezwładnić i związać. Przy rewizji domowej znaleziono u niego niedawno zabitą sarnę oraz flintę myśliwską. Rzeczy te zostały skonfiskowane. Towarzysza owego kłusownika ujęto w Groszowicach. Obu posądza się o kradzież owoców u rolnika Mientusa, którego w czasie „roboty“ postrzelili.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Z ruchu N. Ch. Z. P.

W sobotę, dnia 20 bm. odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie koła N. Ch. Z. P. w Załężu pod przewodnictwem p. prezesa Długiewicza. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu przedstawił p. Kolarczyk przebieg święta polskiego morza w Gdyni w dniach od 30 lipca do 2 sierpnia br. Łącząc się w żałobie z P. Prezydentem Państwa, koło uczciło pamięć zmarłej Prezydentowej s. p. Michaliny Mościckiej kilkuminutowem milczeniem. Następnie członek koła p. Gola wygłosił piękne przemówienie w słowach przekonywujących, omówił zagadnienie ustrojowe poszczególnych państw europejskich i Polski. Omawiając nasze stosunki polityczne, mówca stwierdził, że do niedawna waśnie, kłótnie i oszczerstwa wypełniały program większości naszych stronnictw. Mówca nawołuje do łączenia się wszystkich ludzi dobrej woli w obóz prorządowy, celem zgodnej współpracy nad uświadomieniem obywatelstwa. Referat wygłoszony z werwą nagrodzili liczni zebrani burzliwemi oklaskami. W dyskusji zabierali głos poszczególni członkowie i goście. Wielkie zaciekawienie wywołała zapowiedź następnego zebrania, na którem omawiany będzie projekt rozważany obecnie w sferach rządowych, a mający na celu zmniejszenie bezrobocia. W wolnych głosach omawiano sprawy robotnicze. Domagano się otwarcia kopalni „Kleofas“, która zatrudniała 2 tysiące ludzi. Spółka Giesche zamknęła również szyb „Carmer“, 2300 robotników straciło pracę. Ciekawem jest, że procentowo do tej liczby nie zwolniono ani jednego urzędnika! We wspomnianych sprawach uchwaliło koło rezolucję, którą wysłano do miarodajnych czynników. Koło weźmie udział w III-cim dniu rekolekcyjnym w Katowicach 4 września br. Po wyczerpaniu porządku obrad w serdecznym nastroju prezes zamknął zebranie hasłem: „Cześć Ojczyźnie“.

Przegląd religijny.

Postać Chrystusa na pomniku wdzięczności w Poznaniu.

Postać Chrystusa Pana dłuta prof. Marcina Różka, mająca zdobić przepiękny Pomnik Wdzięczności w Poznaniu wzniesiony już od roku, wyobraża Zbawiciela z rękoma wzniesionemi ku górze, na wzór kapłańskich podczas „Pater noster“ we Mszy św. Narazie stoi jednak, niestety, tylko masyw pomnika. Otoczenie pomnika doprowadzone już do należytego stanu, a brak jeszcze tylko właściwej treści: postaci Chrystusa Pana, którego Najświętszemu Sercu Wskrzeszona Polska ślubowała i poświęca ten monument.

Właśnie w chwili obecnej szczególnie pilnie potrzebujemy Jego dalszej opieki.

To też dołóżmy wszelkich sił, byśmy przed jaknajwcześniej na cokole pomnika ustawioną figurą Chrystusa Pana mogli w utrapieniach naszych, pojedyńczo i zbiorowo, zanosić błaganie: Błogosław Panie naszej Polskiej Ziemi! Doprowadźmy wreszcie do ukończenia dzieło pomnikowe, by dać wyraz naszej niezłomnej wierze w moc Boga i ufności w Jego pomoc.

Ofiary na ukończenie pomnika przyjmują administracje wszystkich pism polskich. Nadsyłać je można również do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. Św. Marcina 69, m. 17 za blankietem PKO. na konto Nr. 207.470.

Każdy ofiarodawca zostanie zapisany do złotej księgi ofiarodawców, a za wszystkich, żywych i zmarłych, co pierwszy piątek miesiąca w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu odprawia się Msza św.

Zwrot słynnego klasztoru zakonowi Kartuzów.

Między rządem włoskim a zakonem Kartuzów zawarty został układ, mocą którego do zakonu wraca słynny klasztor Kartuzów w Pawii. Klasztor ten, znany powszechnie pod nazwą „Certosa di Pavia“, należy do najsłynniejszych pomników architektonicznych Italji. Ufundowany w roku 1401 przez księcia medjolańskiego Giangaleazzo Visconti, pozostawał w rękach Kartuzów aż do roku 1782, t. j. do czasu usunięcia zakonu przez Józefa II. W roku 1843 Kartuzi wrócili do Pawji, ponownie jednak musieli ją opuścić w r. 1881 wskutek zarządzeń legislatury włoskiej. Obecnie, kiedy na mocy konkordatu Stolicy św. z rządem włoskim przyznano zakonom prawo istnienia, „Certosa di Pavia“ wraca we władanie prawych właścicieli — Kartuzów, którym jednocześnie powierzono opiekę nad wielkiemi mieszczącemi się tam skarbami sztuki. Wiadomość o zwrocie słynnego klasztoru spotkała się z powszechnem uznaniem sfer katolickich i artystycznych.

Nowa misja katolicka na Saharze.

Z inicjatywy biskupa Konstantiny w Algerze zgromadzenie Ojców Białych postanowiło przystąpić do założenia nowej misji w głębi Sahary w oazie Tougourt, na południe od Biskry. Zgodnie z systemem przyjętym w pracy misyjnej w krajach mahometańskich, a polegającym na prowadzeniu apostolstwa pośredniego, rozpoczęto organizowanie misji od zbudowania szpitala dla miejscowej ludności. O pożyteczności tej nowej placówki i sympatycznem jej przyjęciu przez ludność świadczy fakt, że już pierwszego dnia po otwarciu zgłosiło się do szpitala 465 pacjentów po poradę.

Ostatnich 125-ciu wiernych Papieżowi.

Z pośród żołnierzy, którzy pozostali wierni Papieżowi przy zdobyciu Rzymu w r. 1870, żyje jeszcze 125 żuawów. 66 z pośród nich otrzymuje zaopatrzenie z kasy watykańskiej, reszta wsparcia nie potrzebuje.

Z całej Polski.

Straszna śmierć bohaterskiego gospodarza.

Wieluń. We wsi Podwinów gm. Sienkowice wybuchł w jednem z gospodarstw groźny pożar, zagrażający zniszczeniem całej wsi. W jednej z chat objętych płomieniami, pozostało czworo drobnych dzieci. Odważny gospodarz Jarczyński Józef, nie bacząc na niebezpieczeństwo, czterokrotnie wpadał do chaty, aż wszystkie czworo dzieci uratował. Udał się jeszcze po raz piąty do wnętrza domu, aby wynieść swoją marynarkę, w tej chwili jednak zawaliły się przepalone belki sufitu, grzebiąc bohatera pod zgliszczami.

Szwagier Wilhelma przybywa do Warszawy.

Warszawa. Jedno z warszawskich pism podaje, że wkrótce przybyć ma do Warszawy Aleksander Zubkow, słynny na miarę światową hochsztapler, szwagier ekscesarza Wilhelma. Burzliwe koleje jego żywota znane są wszystkim. Zubkow zaangażowany został podobno do jednego z warszawskich dancingów, jako pierwszy fordanser.

Pasierb przecięty kosą przez ojczyma.

Kalisz. Między bogatym gospodarzem wsi Zakrzyn pod Kaliszem, J. Janickim, a jego pasierbem W. Filipiakiem istniał od pewnego czasu zatarg na tle podziału majątku, należnego Filipiakowi po ojcu a zagarniętego przez ojczyma. Onegdaj obaj udali się na łąkę z kosami. Podczas pracy wybuchła znów między nimi sprzeczka, w wyniku której Janicki ciął Filipiaka tak mocno kosą, że odciął mu rękę, poczem kosa przecięła mu bok, opierając się aż na kręgosłupie. Filipiak zmarł na miejscu.

Szkielet żołnierza z 1812 r.

Toruń. Rolnik p. Bieńkowski w Osiu znalazł w swym ogrodzie przy wydobywaniu żwiru kościotrupa. Ze znalezionych przy kościotrupie guzików wojskowych i części umundurowania wynika, iż ma się tu do czynienia z wojskowym, który pochodzi z okresu wojny francusko-rosyjskiej w roku 1812. Należy nadmienić, że ogród p. B. znajduje się w odległości około 50 m. od szosy Osie — Lipniki, inaczej zwanej „szosą napoleońską", bowiem tędy wracały wojska francuskie z wyprawy na Moskwę.

Śmierć trojaczków doprowadziła ojca do rozpaczy.

Konin. Mieszkaniec Konina, rzeźnik Ludwik Ciuśniak, otruł się nieznaną trucizną. Samobójstwo popełnił na kilka minut przed pogrzebem kilkumiesięcznego synka. Było to ostatnie dziecko z trojaczków, które żona Ciuśniaka powiła w grudniu ub. roku. Dwie siostrzyczki zmarłego obecnie chłopczyka żyły po kilka tygodni. Na utrzymanie przy życiu chłopczyka ojciec łożył wiele starań i ostatecznie stan chłopca uprawniał do wszelkich nadziei. Tymczasem jednak dziecko ponownie zachorowało i mimo wszelkich zabiegów zmarło. Ojca, który był do swych trojaczków, a szczególnie do synka ogromnie przywiązany, te trzy w ciągu pół roku trumienki dzieci doprowadziły do rozpaczy i nie panując już nad swym bólem sięgnął po truciznę.

Nie mógł przeżyć śmierci swego pana.

Poznań. W Gniewkowie zanotowano niezwykły wypadek przywiązania psa do człowieka. Zmarł tam niedawno ks proboszcz Wiliński, który posiadał przez długie lata wiernego towarzysza, psa owczarskiego. Gdy przewieziono w zalutowanej trumnie zwłoki zmarłego proboszcza do plebanji, zauważono, że pies obchodził kilkakrotnie trumnę, wyjąc niemiłosiernie. Odpędzono go w kąt drugiego pokoju, gdzie nie przestawał zawodzić. Po pewnym czasie żałosne wycie jego umilkło i stwierdzono, że pies leży bez znaku życia. Weterynarz przy krajaniu stwierdził udar serca.

Najście mrówek.

„Matin" opisuje ciekawe zjawisko, które miało miejsce w jednym z nowych domów na placu Vaugirard w Paryżu. Od pewnego czasu lokatorowie wszystkich mieszkań we wspomnianym domu od piwnic do strychu, zauważyli pojawienie się wielkiej ilości mrówek pięknej różowej barwy, nieznanych dotychczas w okolicach najbliższych Paryża. Ilość tych dokuczliwych owadów w mieszkaniach, zwiększająca się w zastraszający sposób, doprowadza do rozpaczy mieszkańców.

Wszelkie sposoby tępienia ich zawiodły całkowicie, gdyż na miejsce mrówek, padłych na polu walki, zjawiają się nowe zastępy. Żarłoczność ich jest niesłychana. Najlepiej zabezpieczone produkty padają w krótkim czasie ofiarą twardych szczęk mrówek. Nie omijają łóżek, pościeli, ubrań, wywołując często komiczne ale i bardzo nieprzyjemne sytuacje. Łazienka i wanna napełnione wodą, jest jedynem bezpiecznem schronieniem przed wrogiem.

Mieszkańcy domu, doprowadzeni do rozpaczy bezsilną walką z mrówkami, wnieśli skargę do władz z prośbą o pomoc. Wyznaczony został ekspert architekt, który w towarzystwie entomologa z Muzeum Przyrodniczego bada pochodzenie i zwyczaje tych nieproszonych gości.

Zabawna historja w Paryżu.

W jednym z teatrów paryskich produkował się niedawno „indyjski fakir", który zapowiedział, że dokona nowej, niewidzianej dotychczas sztuki zahypnotyzowania znacznej liczby szczurów, przyniesionych w klatce. Ale mimo „hipnotezy" gromadka szczurów wydostała się z klatki i poczęła biegać po scenie.

Przywołano na pomoc trzy foksterriery uwiązane za sceną na wszelki wypadek. Psy poczuwszy obecność szczurów, których są zaprzysiężonymi wrogami, przegryzły linczki i rzuciły się zajadliwie na scenę. Efekt tego momentu wyszedł daleko poza ramy programu. Przerażone szczury ratowały się ucieczką — na widownię. Publiczność ogarnęła istna panika. Damy krzyczały i stawały na pluszowych fotelach, panowie szukali lasek, broniąc się przeciw szczurom, które próbowały znaleźć schronienie w ich spodniach. Oczywiście psy pogoniły szczury po widowni i wywiązała się silna walka między szczurami, psami i ludźmi na zęby, pazury, laski i obcasy bucików.

Psy oczywiście zwyciężyły, ale nieszczęsny „fakir" znalazł się z kolei w opałach, bo publiczność oburzyła się na taki eksperyment „fakirski".

Rozmaitości.

Miasto we władzy koników polnych.

Miasto Winnipeg, mające 250 tys. mieszkańców, uległo ostatnio, jak donoszą angielskie dzienniki, najściu koników polnych w nieprawdopodobnej wprost ilości. Owady zawładnęły całem miastem, wciskając się wszędzie.

To najście świadczy o klęsce, która nawiedziła rolników w stanie Manitoba. Z larwami owadów walczono wszelkiemi sposobami, jednakże bezskutecznie. Owady, które dotychczas były plagą wsi, teraz uskrzydliły się i wtargnęły do miasta. Szkody, które wyrządziły, obliczane są przez rolnictwo na setki tysięcy dolarów.

Hodowcy ptactwa domowego również uskarżają się na straty, bo ptaki jedzą owady i znoszą później jaja, które z powodu zapachu i zabarwienia nie nadają się do użytku.

Cała wioska w strachu.

Jak podają pisma szwajcarskie, mieszkańcy miejscowości Lindital w kantonie Glarus od dwu lat żyją właściwie w nieustannem uczuciu strachu, do którego wprawdzie pozornie się przyzwyczaili, które jednak nie wygasa tam ani na chwilę. Chodzi mianowicie o to, że osada ta zagrożona jest obsunięciem się przeszło 800 m wyniosłej ściany skalnej, z której stale lecą w dół mniejsze lub większe kamienia i rumowisko, czemu w żaden sposób zapobiec nie można. Mieszkańcy tej wsi nie mogą jednak, mimo wszystko, zdecydować się na przesiedlenie w inne miejsce, pociągnęłoby to bowiem dla nich całkowitą ruinę majątkową. Czekają zatem sami, nie wiedząc na co.

Mrówki zjadły dwa miljardy dolarów.

W mieście Manili, stolicy wysp Filipińskich leżących na oceanie Wielkim, rój mrówek zwanych termitami wdarł się jakimś niewyjaśnionym sposobem do kasy banku państwowego i pożarł znajdujące się tam 2 miljardy dolarów. W jaki sposób termity dostały się do banku, pozostało tajemnicą. Faktem jest, że nikt ich nie zauważył. Pewnego dnia mrówki dostały się do jednej z kas bankowych, która była opróżniona i otwarta, gdyż kasjer wyjął z niej całą zawartość. Mrówki mogły z łatwością ukryć się w ciemnej kasie. Nazajutrz kasjer, nie przeczuwając nic złego, włożył tam dwa miljony dolarów w banknotach papierowych i zamknął kasę. Po paru dniach, gdy kasjer otworzył kasę, oczom jego przedstawił się straszliwy widok. Banknoty znikły bez śladu.

Ślepcy będą mogli czytać zwyczajne drukowane pismo.

Pewien wynalazca francuski, nazwiskiem Thomas skonstruował aparat, który umożliwia ślepcom odczytywanie zwyczajnych drukowanych liter. Wynalazca sam utracił wzrok na skutek ran otrzymanych podczas wojny światowej i już jako ślepy zaczął pracować nad ulżeniem doli ślepców. Aparat jego składa się z dwu części, nadawczej i odbiorczej a pracuje w ten sposób, że za pomocą specjalnego naświetlania zwyczajnych liter drukowanych, występują takie same litery, ale już wypukłe w części odbiorczej. A te może już ślepiec dotykiem odczytać. Aparat ten został już podobno zastosowany z wynikiem bardzo pomyślnym w jednym z zakładów dla ślepych we Francji.

Parasol z przed 3000 lat.

Zwyczaj używania parasoli wprowadzono w Europie około czterechset lat temu, chociaż stare kroniki wspominają, iż znane one były i w dalekiej przeszłości. Z okazji zjazdu francuskich fabrykantów parasoli w Paryżu odbył się pokaz historycznych parasoli. Nie były to oczywiście oryginały, lecz wykonane podług obrazów, rysunków lub starych opisów dokładne ich kopje. Szczególniejsze zainteresowanie wzbudził parasol Karola Wielkiego, chociaż wiekiem i elegancją nie dorównywał parasolowi z białej materji z różowym szlakiem, jakiego miał używać Salmanassar II, król Assyrji na 3000 lat przed Chrystusem.

Dziewczęta uczą się lepiej od chłopców.

Sprawozdanie ministerstwa oświaty w Czechosłowacji za rok 1931 wskazuje, iż w szkołach średnich dziewczęta, osiągnęły daleko lepsze wyniki w nauce, niż chłopcy. Są one pracowitsze i zdolniejsze od swych kolegów. Dobre świadectwa otrzymało 35 procent uczenic, natomiast uczniów tylko 25 procent. Niedostateczne świadectwa otrzymało 5,1 uczenic, a 9,2 procent uczniów.

O autobusy na szynach.

Przed kwartałem mniejwięcej odbył autobus na szynach swą pokazową jazdę na przestrzeni Katowice — Jaśkowice — Tychy — Katowice. Nowością tą w ruchu kolejowym zainteresowały się wówczas żywo prasa i przedewszystkiem sfery **turystyczno-sportowe,** które nawet poczyniły już dawno starania u powołanych władz **o przyznanie Katowickiej Dyrekcji Kolei kilka autobusów na szynach i to największego typu jaki w tej dziedzinie istnieje.** Przoduje tu Górność. Oddział Polskiego Tow. Tatrzańskiego o tyle, że na jednem z niedawno odbytych posiedzeń komitetu wykonawczego, postanowiono jednomyślnie wręczyć Katowickiej Dyrekcji Kolei obszerny memorjał, zwracając uwagę powołanych osób na wszelkie strony dodatnie autobusu na szynach dla rozwoju ruchu turystycznego i narciarskiego u nas tu silnie rozwiniętego. Dla poparcia swej uchwały wydelegowało owe posiedzenie swych członków zarządu pp. inż. Konopczyńskiego i dyr. Kęsę do prezesa Katowickiej Dyrekcji Kolei. polecając swym delegatom oprócz osobistej interwencji na rzecz uruchomienia autobusów na szynach wypracowanie i wręczenie poprzednio wspomnianego memorjału. To się też już stało. Wręczony memorjał akcentuje przedewszystkiem **szybkość jazdy, łatwe ruszenie się z miejsca i szybkie zatrzymanie się autobusu na szynach.** Jak wiadomo, autobus na szynach rozwija łatwo szybkość jazdy do 110 kilometrów na godzinę, przyczem nie odczuwa się zupełnie wstrząsów i turkotu. Więc można przestrzeń z Katowic do Wisły przebyć **w ciągu godziny,** przyczem jazda wcale nie męczy. Obsługę takie go autobusu na szynach, obliczono na 60 miejsc siedzących, stanowi szofer i konduktor. Sygnalizacja jak przy aucie. Stąd więc katowickie sfery turystyczno-sportowe dopatrują w niedalekiej przyszłości znacznego ulżenia tej przykrej dotychczas strony wycieczek, jaką stanowi niewątpliwie kosztowny a uciążliwy i długotrwały przejazd koleją. Oby ziściły się niebawem dezyderaty Katowickiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Gwałtowną potrzebę takiego udogodnienia odczuli turyści i wycieczkowicze niejednokrotnie w bieżącym sezonie letnim. (—)

Z dalszych stron.

Ohydny czyn świętokradców.

Bochum (Westfalja). Po nabożeństwie niedzielnem do kościoła parafjalnego pod wezwaniem Serca Jezusowego w Bochum wtargnęły nieczyste elementy i dopuściły się ohydnego świętokradztwa. Wazony z kwiatami zostały rozbite, kwiaty porzucone na ziemię i podeptane. Dalej świętokradcy rozlali na posadzkę wodę święconą. Ołtarz rozbili i w niewiarogodny sposób zbezcześcili. Za świętokradcami wszczęły władze śledcze energiczne dochodzenia.

Powódź uniosła z kościoła ołtarz i ławki.

Rzym. Włoską prowincję Brescia nawiedziła katastrofalna burza. Wszystkie urządzenia wodociągowe są tam zniszczone, a z jednego z nich uniosła ołtarz, ambonę i ławki. W miejscowości Ivigna obsunęły się podmyte stoki gór i zasypały osiedla ludzkie. Mnóstwo ludzi straciło życie, a liczba rannych dotychczas nie została ustalona.

70 lat pracowała w fabryce.

Paryż. Panna Adolfina Six, w wieku lat 83, została odznaczona Legją Honorową za rekordową wierność swej fabryce w Lille, gdzie pracowała bez przerwy 70 lat, nie straciwszy ani jednego dnia pracy. Zacząwszy od drobnych posług przeszła ona kolejno aż do stopnia kierowniczki wydziału kontroli fabryki tekstylnej we Frevent. Zasłużona pracownica, która jest zresztą najstarszą robotnicą w całej Francji, posiada również srebrny i złoty medal pracy, najwyższą odznakę francuską w tej kategorji.

Piorun zwęglił 70 owiec.

Medjolan. Niebywale groźne spustoszenie w trzodzie owiec w pobliżu miejscowości Gerbido we Włoszech wywołało uderzenie piorunu. Pewien pasterz skupił 70 owiec pod drzewem, chcąc w czasie burzy uchronić się przed nawałnicą. Obawa przed deszczem stała się jego nieszczęściem. Piorun uderzył w drzewo, od którego odbił się i poraził całą trzodę, pozostawiając 70 zwęglonych ciał owiec.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 24 sierpnia 1932 r.

Dolar amerykański 8,90½ zł. Funt szterlingów 30,73 zł. 100 franków szwajcarskich 172,97 zł. 100 guldenów holenderskich 358.45 zł. 100 franków belgijskich 123,69 zł. 100 guldenów gdańskich 173,42 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 23 sierpnia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 15,15—15,65. Pszenica 23—24. Jęczmień 16,25—17,75. Owies 13,25—13.75. Mąka żytnia 25,75—26,75. Mąka pszenna 39,50—41,50. Otręby żytnie 10,25—10,50. Otręby pszenne 9,75—10,75. Otręby pszenne grube 10,75—11,75. Rzepak 27—28. Rzepik zimowy 30—32. Groch Wiktorja 22—25.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Dnia 2 września 1932 r. o godz. 17.30 w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie odbędzie się miesięczne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich, na którem referat w sprawie niemieckiej wygłosi ks. dr. Karol Milik. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Król. Huta. Zebranie Sokoła! W sobotę dnia 27 bm. urządza towarzystwo gimn. „Sokół" swe mi sięczne zebranie o godzinie 20 w salce posiedzeń Związku Metalowców ZZP. przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 3.

SPORT

Sport w S. M. P.

PIŁKA NOŻNA.

SMP. Panewnik — SMP. Orzegów. 3:2 (2:2).

Zawody rozegrane na boisku w Orzegowie w sobotę, dnia 20. bm. przyniosły bardzo szczęśliwe zwycięstwo Panewnika, przyczem ostatnia bramka padła na 1 min. przed końcem gry. Wynik remisowy nie krzywdziłby żadnej drużyny. Bramki zdobyli dla Panewnik: Lucyga I.,

SMP. Panewnik — SMP. Mokre. 5:0 (4:0).

Korzystając z wolnej niedzieli, rozegrała drużyna Panewnika mecz przyjacielski, wygrywając zupełnie lekko. Bramki stzelili: Nowak, Lucyga I, Bryjak, Wicher i Zakrzewski.

SMP. Panewnik I b. — K. S. Ligocianka I b. 1:1 (0:1).

Zawody rozegrane na boisku w Ligocie przyniosły po bardzo interesującej grze powyższy wynik. Bramkę dla Panewnik strzelił Orzechowski, dla Ligocianki Szajca.

SMP. Krasowy — SMP. Zgoda. 1:5 (0:1).

Zawody o wejście do ligi wygrała drużyna Krasów walkowerem. W spotkaniu przyjacielskim Zgoda wygrała zupełnie łatwo.

SZCZYPIÓRNIAK.

SMP. Mikołów — SMP. Katowice-Załęże. 7:4.
SMP. Chorzów — SMP. Repty. 7:2.

PALANT.

SMP. Kobiór — SMP. Dębieńsko Wielkie 87:24.
SMP. Kobiór — SMP. Janów. 53:9.

123 kolarzy z 15 państw na kolarskich mistrzostwach świata.

Rzym. Dnia 27 bm. rozpoczynają się w Rzymie zawody kolarskie o mistr ostwo świata. Program zawodów obejmuje biegi szosowe, sprinterskie i długodystansowe dla zawodowców i amatorów. Dotychczas zgłosiło się 123 kolarzy z 15 państw. Na liście zgłoszeń znajdują się z Polaków amatorów Kłosowicz i Olecki, — z zawodowców — Szamota.

Wyjazd polskich osad wioślarskich do Belgradu.

Belgrad. Na regaty wioślarskie o mistrzostwo Europy w Belgradzie (1—4 września) Polski Zw. Tow. Wioślarskich wysyła zawodników z Poznania, Włocławka i Krakowa.

Ostatnie dni pobytu polskich olimpijczyków w Ameryce.

Chicago. W poniedziałek polska ekspedycja olimpijska opuściła Chicago, udając się do Buffallo. We wtorek zawodnicy nasi zwiedzili najsłynniejsze wodospady świata Niagary. W środę drużyna polska bawiła w Filadefji, a w czwartek przybędzie do Nowego Jorku. Prawdopodobnie w sobotę ekspedycja nasza opuści ziemię amerykańską na pokładzie „Pułaskiego".

Z Wydawnictw.

„Rocznik handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska"

Część II za 1931 r.

Wyszedł świeżo z druku, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Rocznik Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Woln. Miasta Gdańska — część II za 1931 r. z danemi porównawczemi za 1930 r., zawierający przegląd handlu zagraniczengo (przywóz i wywóz) ze wszystkiemi niemal krajami europejskiemi oraz większością pozaeuropejskich. Handel z poszczególnemi krajami ujęty jest według skróconej klasyfikacji towarowej, zawierającej ca. 230 pozycyj. Łącznie z częścią I Rocznika, która ukazała się 12 maja br., czytelnicy posiadają wydawnictwo, obejmujące pod względem statystycznym całokształt obrotu towarowego pomiędzy Polską i w. m. Gdańskiem a zagranicą.

Popieraj przemysł rodzimy a dasz pracę bezrobotnym.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o odnowieniu przedpłaty na wrzesień 1932 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i wręczenie listowemu wraz z przedpłatą jak się zgłosi przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska	Katowice	wrzesień 1932	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	wrzesień 1932	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia